

Piątek 25 marca 2022

magazyn

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Gmina Słupsk
Mieszkańcy
gminy nie chcą
powiększenia
miasta strona 9

REKLAMA

0010361532

KURKI

ODCHOWANE-ROSA 1

BARDZO DOBRENIOSKI

ZAMÓWIENIA NA 2022 ROK
HUBERT LEWNA
83-335 ŁĄCZYŃSKA HUTA 118
KOM. 534 855 252

możliwość
dowolny

Uchodźcy
Namnienra-
witsa. Łyżka dzie-
gciu w beczce
miodu strona 12

Przeprowadzka dzieci Radość nie dla nich



FOT. MARIUSZ JASŁOWSKI

Wydarzenia

Dziesięć dni w'schronie, trzy doby w'podróży. Dzieci
z ukraińskiego doniu dziecka czeka zmiana w Ustce ^3

Słupsk

Bulwary nad Słupią prawie gotowe,
ale kosze na śmieci przepełnione.
Pytamy, kto i kiedy je posprząta?

strona 5



Polityka

Rozmowa z wicepremierem
Jarosławem Kaczyńskim

strony 16.17.18

REKLAMA

0010443612

Gramy dla Ukrainy

Grając w Zakłady Specjalne,
pomagasz Ukrainie

ZAKŁADY
SPECJALNE

Wygrywamy

P a z o m

<b
L JflTOTALIZATOR
SPORTOWY

Graj w punktach



Czego chcą mieszkańcy

Andrzej Gurba
andrzej.gurba
@polskapress.pl



Fetietm

Kwietniowe referendum dotyczące odwołania Danuty Karaśkiewicz ze stanowiska burmistrza Miastka, to dobra okazja do dyskusji na temat tego, w jakim miejscu znajduje się gmina Miastko (zarządzając, nie chodzi o położenie geograficzne) i jaki powinien być burmistrz Miastka, aby stał się jednym z motorów napędowych gminy, a nie był tylko bardziej lub mniej udolnym administratorem, który prochu nie wymyśli.

Na początku oczywista uwaga. Nie ma czegoś takiego jak jednolita społeczność gminy Miastko. Różnią nas (też jestem mieszkańcem tej gminy) nie tylko wiek, płeć, doświadczenie, wykształcenie, zarobki, itd., ale także, a może przede wszystkim OCZEKIWANIA wobec miejscy, w którym żyjemy. Wiążą się z tym potrzeby i aspiracje. Dlaczego o tym przypominam, dlaczego o tym wspominam? Bo przez pryzmat własnych oczekiwań postrzegamy rolę i dokonania burmistrza.

Banałem jest stwierdzenie, że mieszkańcy Miastka mają różne potrzeby i aspiracje. Czasami jednak warto takibanał przypomnieć, bo w ferwo-

rze codziennych ocen, zapominamy o tym.

Młody człowiek na pierwszym miejscu w hierarchii ważności może stawiać pracę oraz ofertę kulturalną, czy sportową. Senior, poza szeroko pojętą kulturą, może kłaść nacisk, np. na trasy spacerowe, ale już niekoniecznie na dostępność ofert pracy. I długo tak można byłoby wymieniać, różnicując miasteczką społeczność np. o kolejne przedziały wiekowe.

Żadna władza, w tym burmistrz, wszystkich nie zadowolą, z uwagi na własne różnice OCZEKIWANIA. Oczywiście jest ogólny katalog trybutów, jakimi powinien cechować się burmistrz. To połączenie wiedzy, doświadczenia z polem (nie mylić z pustostawami, oratorskimi ozdobnikami) i kreatywnością. To wszystko podlane otwartością i umiejętnością korzystania z dobrych innych wzorców.

Uważam, że w jakiejś mierze dasię wypracować, mimo różnych potrzeb i aspiracji mieszkańców, cele, które można nazwać wspólnymi. Te cele trzeba jednak wypracować razem, czasami kompromisowo.

W gminie Miastko ciągle słabo wykorzystywane są w określeniu tych celów, organizacje pozarządowe i branżowe. Wielka szkoda. Poza tym, niby wiadomo, jakie są mocne i słabe strony gminy, bo to po wielokroć zapisano w różnych dokumentach, włącznie ze strategią rozwoju

gminy. Tyle, że praktyce to nieco się rozłoży. Szkoda też, że do tej pory żaden burmistrz Miastka nie pokusił się o zlecenie badań wśród mieszkańców gminy dotyczących ich oczekiwań. Chodzi o profesjonalne ankietywanie wykonane przez pracownię badań społecznych, z na tyle szczegółowymi pytaniami, aby miało to sens.

Nie ma prostych recept na sukces. Burmistrz Miastka, razem ze swoim zespołem, powinien jednak wpisywać się w model motoru napędowego dla naszej lokalnej społeczności, kipieć od pomysłów, propozycji, wariantowych rozwiązań. Mieć wizję rozwoju, którą przełoży na konkretne, praktyczne decyzje. Musi także umieć komunikować się z mieszkańcami.

W Miastku nie jest potrzebny burmistrz, który jest tylko zwykłym administratorem. 16 tysięcy złotych miesięcznego zarobku, jak na polskie realia, to całkiem sporo. I trzeba się postarać. To żadna łaska.

W jakim miejscu jest gmina Miastko? Nie wtakim, w jakim być powinna, uwzględniając jej potencjał oraz potrzeby i aspiracje mieszkańców. Oczywiście zróżnicowane.

Czego chcą mieszkańcy Miastka i czy to (co) dostaną? Każdy musi sam odpowiedzieć na tak postawione pytanie.

Ja już odpowiedziałem. ©

Przemysław Szyniarczyk
redaktor naczelny



ZMIENIAMY SIĘ DLA WAS!

Ne czekaj, aż ktoś przyniesie ci kwiaty. Zasadź własny ogród i udekoruj swoją duszę - Luther Burbank.

Ta piękna sentencja odnosząca się wprost do cudu jakim jest wiosna, pozwala mi ogłosić z radością, że w najbliższych dniach naszych czytelników przywitają zmiany.

Pierwszą będzie nowa szata graficzna oraz bardziej przejrzysty układ stron w gazecie. To stanie się już we wtorek, 29 marca (szczegółowe informacje znajdą Państwo na naszych łamach w przyszłym tygodniu).

Kolejna dotyczy piątkowych wydań gazety, do których czytelnicy są najbardziej przywiązani.

Już za tydzień, 1 kwietnia w Waszej gazecie znajdziecie „Tygodnik Regionów” - nowy, pełen ciekawych, specjalnie dla Was przygotowanych - i co najważniejsze - premierowych tekstów.

Na dwunastu stronach przeczytacie przykuwające uwagę reportaże, ciekawą rozmowę, a także analizy publicystów, dzięki którym łatwiej będzie zrozumieć otaczający nas świat. Odsłonimy kulisy lokalnej polityki i mechanizmy podejmowania decyzji, które mają wpływ na nasze życie. Odwiedzimy pracownię naszych artystów i zajrzemy na sale sądowe. Będziemy blisko lokalnych spraw, ale pokażemy je w szerszej perspektywie.

„Tygodnik Regionów” to oferta dla czytelników ciekawych świata, poszukujących czegoś więcej niż lakonicznych informacji. Mamy nadzieję, że stanie się dla Was lekturą obowiązkową.

LOTTO

23.03.2022r., godz. 2130

Multi Multi: 1, 3, 7, 12, 22, 28, 31, 38, 41, 42, 43, 47, 49, 53, 56, 58, 60, 70, 71, 80 Plus 80

Ekstra Pensja: 7, 10, 29, 32, 34, 1

Ekstra Premia: 10, 17, 27, 32, 34, 2

Mini Lotto: 14, 17, 27, 32, 36

Kaskada: 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 13, 15, 20, 23

SuperSzansa: 6, 5, 1, 2, 0, 6, 9

24.03.2022r., godz. 14

Multi Multi: 1, 8, 9, 10, 19, 20, 21, 25, 30, 31, 32, 36, 37, 47, 49, 50, 62, 63, 66, 74 plus 32

Kaskada: 2, 6, 7, 9, 10, 12, 16, 19, 20, 22, 23, 24

SuperSzansa: 1, 3, 6, 9, 5, 8, 2

Pogoda w regionie

Dzisiaj

13°C

6°C

Sobota

ip°C

Niedziela

11°C

6°C



Barometr
1011 hPa
Wiatr
30 km/h
Uwaga
lekkie zachmurzenie

Barometr
1016 hPa
Wiatr
41 km/h
Uwaga
zachmurzenie

Barometr
1020 hPa
Wiatr
35 km/h
Uwaga
zachmurzenie

Pesel dla uchodźcy w Słupsku po nowemu

Słupsk

W ciągu siedmiu dni słupski urząd wydał 650 numerów pesel obywatelom Ukrainy. Od poniedziałku ratusz wprowadza nowe zasady obsługi uchodźców, którzy muszą przejść przez urzędową rejestrację. Kolejki pod urzędem mają zniknąć.

- Do tej chwili wydaliśmy 650 numerów pesel, co oznacza ponad 100 spraw dziennie - poinformowała w czwartek dziennikarzą Krystyna Danięcka - Wojewódzka. - Było to możliwe, bo pracujemy codziennie od godz. 7.45 do godz. 18. Pracujemy też w soboty. Początkowo zakładaliśmy, że będziemy wydawać ludziom numerki na kolejne trzy dni. Tworzyły się kolejki. Zmieniamy ten system.

Od poniedziałku numerki do wyrobienia peselu otrzyma każdy, kto się po niego zgłosi. Zmiana ma rozwiązać tworzące się co kilka dni pod urzędem kolejki. Jednak ta ostatnia i pewnie najdłuższa pojawi się zapewne w nocy niedzieli na poniedziałek. Urząd ma tego świadomość i jak in-

formuje, zapewni ciepłe napoje, a uchodźcy zostaną wpuszczeni do środka budynku.

Rejestracja wciąż odbywać będzie się na czterech stanowiskach, na których w zależności od pory pracuje w sumie osiem osób. Obok danych osobowych, formularza i zdjęcia od szukających schronienia przed wojną Ukraińców pobiera się odciski palców. Nadany im numer pesel i dostęp do profilu zaufanego jest dla nich podstawą do wnioskowania o przysługującą im pomoc finansową.

Przypomnijmy, że w wydawaniu pesel-u dla Ukraińców nie ma rejonyzacji. Wydają go wszystkie urzędy gmin w regionie. Są samorządy, w których Ukraińcy są zwykle rejestrowani na telefon i umawia się ich na konkretny dzień. Im większa miejscowość, tym czas oczekiwania dłuższy. Wiele urzędów odsyła tych, którym bardziej zależy naczasie np. do Damnicy, gdzie uchodźców było mniej, jednak tam przyjmuje się około 10 osób dziennie. W gminie Kobylnica zapisano na połowę kwietnia.

Aleksander Radomski ©



Ukraińiec może otrzymać numer pesel

REGION



Dachowanie pijanego kierowcy. Miastczanin trafił do szpitala

Funkcjonariusze ustalili, że 24-letni mieszkaniec Miastka jechał sam wstronę Koczały, w pobliżu miejscowości Podlesie na łuk drogi stracił panowanie nad samochodem, zjechał na lewą stronę i doprowadził do dachowania auta, samochód dodatkowo uderzył w drzewo. Funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość kierowcy i okazało się, że ma prawie 1,5 promila alkoholu w organizmie, dodatkowo okazało się, że nie posiada uprawnień do kierowania samochodami. (US)

AUTOPROMOCJA



Dzień dobry w poniedziałek.
Zacznij tydzień z nowym wydaniem



Prenumerata V Zadzwoń!

94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

Dzieci z Ukrainy muszą opuścić Radość

Bogumiła
Rzeczowska
bogumila.rzeczowska@gp24.pl



Usika

Dziesięć dni w schronie, trzy doby w podróży. Dzieci z ukraińskiego domu małego dziecka które aktualnie przebywają w OW Radość w Ustce, czeka kolejna przeprowadzka. Władze powiatu urzędują uchodźców ośrodka Posejdon.

Mali uchodźcy wojenni, którzy dotarli ze swoimi opiekunami do Radości przy promenadzie w Ustce, muszą przenieść się do położonego w lesie ośrodka Posejdon. Decyzja już zapadła. Podjęło ją śląskie starostwo.

Ewakuacja domu dziecka w Bojarce pod Kijowem nastąpiła w dziesiątym dniu wojny. Od jej początku dzieci przebywały w schronie - w piwnicy budynku, w której rozpoczęła się remont, bo uiszczano właśnie salę rehabilitacyjną. Około 20 kilometrów dalej na miastopadały rakiet wroga. Dom dzieckamił dobę na przygotowanie dzieci, spakowanie dobytku i ucieczkę.

W nocy z 8 na 9 marca po trzech dobach podróży bez zatrzymywania się na nocleg do Ustki przyjechało 150 osób, w tym 84 dzieci z domów dziecka, wśród nich niepełnosprawne, w wieku od niemowlęstwa do 7 lat, 15 pracowników (zaledwie 10 procent całej załogi) oraz 17 opiekunek wolontariuszek, które pomagają przy dzieciach bez żadnego wynagrodzenia. Kobiety przyjechały też z własnymi dziećmi. Były umęczone przeżyciami, strachem, podróżą.

W OW Radość czekały na uchodźców pokoje urządzone dla maluchów, starszych dzieci i opiekunek. Przygotowali je pracownicy ośrodka i mieszkańcy, którzy na wieść o przyjeździe dzieci poświęcili na to swoje siły i czas. Po segręgowano tysiące darów, które wciąż napływały. W noc przyjazdu opiekunki z Ustki i okolic wyręczyły w obowiązkach Ukrainki, które poprostu musiały się wyspać.

Po dwóch tygodniach, gdy Ukrainki z dziećmi już się zadomowiły, dowiedziały się, że znowu trzeba pakować kartony, wózki, pampersy, żywność i setki innych rzeczy. Jednocześnie w tym czasie zajmować się dziećmi, a później znowu je



Dzieci z domu małego dziecka w Bojarce w Radości

przewozić. I znowu w takim tempie. Opiekunki nie chcą się wypowiadać, ale mają żal, że urzędnicy podjęli taką decyzję, nie patrząc na to, że chodzi o malutkie dzieci.

- Powiedziano nam, że musimy przeprowadzić się do ośrodka Posejdon. Tak zdecydowały władze lokalne. Skontaktowaliśmy się z Kijowem i oni o tym wiedzą - odpowiada Aliona Kozyr, dyrektorka domu małego dziecka w Bojarce pod Kijowem, który znalazł gościnę w ustekiej Radości. Pani dyrektor nie komentuje decyzji o przeprowadzce.

Równie dyplomatyczna jest wypowiedź menadżerki Radości Wioletty Kisiel: - Zgodnie z umową dzieci będą u nas do końca marca. Nieznam przyczyn przeniesienia ich do innego

ośrodka. Nie poinformowano mnie też, do którego - odpowiada Wioletta Kisiel.

Władze starostwa przeprowadzkę tłumaczą tak:

- Decyzja o przeniesieniu dzieci zapadła wspólnie, w uzgodnieniu z panią menadżerką - mówi Micestarość i B. Konon. - Radość ma dużo rezerwy na sezon. Wyjście z budynku jest wprost na promenadę i ciężko jest z dziećmi wychodzić na spacer. Natomiast Posejdon ma większe pokoje, lepszą infrastrukturę, zwłaszcza zewnętrzną. Teren jest ogrodzony. Chodzi namo o zapewnienie dzieciom jak najlepszych warunków, a jednocześnie nie chcemy zabierać sezonu Radości. Przeprowadzka nastąpi ładnym momentem.

- Dzieci mają u nas dobrze. Jest bardzo dobre wyżywienie,

owoce i słodycze, duża sala zabaw, ogrodzony teren zielony z tyłu ośrodka, do plaży blisko, a przede wszystkim do przychodni, czego opiekunki są bardzo zadowolone. Usytuowanie obiektu im bardzo odpowiada. To najlepiej położony ośrodek w Ustce z pięknym widokiem na morze. Czy można z tego robić zarzut? - dziwi się Wioletta Kisiel. - Wciąż docierają do nas mnóstwo darów. Ostatnio z Niemiec dzieci dostały wózek spacerowy - jeden sześciuosobowy i cztery czterosobowe.

OW Radość, który znalazł się na liście wojewody jako ośrodek dla uchodźców, jest gotowy zapewnić dzieciom czas pobytu w zależności od potrzeb. Niezależnie od sezonu wczasowego. Według informacji wicestarosty stawka za dzień pobytu grup z ukraińskich domów dziecka jest wyższa niż w przypadku przyjmowania rodzin uchodźców i wynosi 140 zł dziennie od osoby.

Z kolei starosta Paweł Lisowski dodaje, że w Radości dzieci miały przebywać tymczasowo: - To wszystko działa się bardzo dynamicznie. Szukaliśmy ośrodka, gdy dzieci były już w drodze - mówi Paweł Lisowski.

- Zupoważnienia wojewody Posejdon jest najbliższym ośrodkiem, do których można kierować dzieci. To rządowy ośrodek, w którym już przebywają dzieci ukraińskich strażników granicznych. Pani dyrektor domu dziecka była w Posejdonie, widziała ośrodek i jest bardzo zadowolona. Od 1 kwietnia dzieci będą w Posejdonie.

Dlaczego od razu tamnie trafiły? W chwili powstawania artykułu nie mogliśmy skontaktować się z kierownikiem ośrodka Posejdon.

- Gdy zaproponowano ośrodek Radość, strona ukraińska wyraziła na niego zgodę. Nie ulega wątpliwości, że każde przenosiny są złe. To bardzo duże przeżycie. Jednak te decyzje są poza fundacją - podkreśla Aleksander Kartasiński, prezes Fundacji Happy Kids, która odebrała dzieci na granicy polsko-ukraińskiej i przywoziła je do Ustki. - W mojej ocenie powrót dzieci do Ukrainy nie będzie możliwy w ciągu kilku miesięcy. Teraz mają być przeniesione do obiektu Ministerstwa Sprawiedliwości. Rozumiem, że jest to gwarancja długoterminowego pobytu, rząd bierze odpowiedzialność. ©R

REKLAMA

0710387159

WYBIERZ
MĄDRZE
#ZASZCZEPSIĘ

POWTARZANIE SZCZEPIEŃ
PRZECIW COVID-19 TO
DZIAŁANIE KONIECZNE,
NORMALNE I BEZPIECZNE.



KALENDARIUM

1294

Zmarł książę gdański Mściwoj II, który doprowadził do zawarcia Układu Kępińskiego, na którego mocy Pomorze Gdańskie stało się częścią państwa polskiego.

1343

Położono kamień węgielny pod budowlą kościoła Mariackiego w Gdańsku.

1888

25 marca o godzinie 16 nastąpiło przerwanie 5 km wałów Janówce koło Starego Pola. Pod wodą znalazły się całe Żuławy Elbląskie aż do Zalewu Wiślanego. Zginęło wielu ludzi i setki zwierząt.

1905

Urodził się polski pisarz i marynarz Karol Olgierd Borchardt, autor m.in. książek „Znaczący kapitan” i „Szaman morski”.

1928

W Kartuzach odbył się zjazd Delegatów Towarzystwa Powstańców i Wojaków Okręgu Kaszubskiego.

1947

Aeroklub Gdańsk otrzymał z departamentu Lotnictwa kredyt w wysokości 500 tys. złotych, na zorganizowanie w Słupsku warsztatów montażowych samolotów, które pochodzą z demobilu - informuje „Dziennik Bałtycki”.

1956

Załoga Stoczni Północnej przekazała do eksploatacji nowy ługorawca rybacki „Jastrząb”. Jednak z powodu zatarasowania Zatoki Gdańskiej krąż „Jastrząb” nie opuszcza portu.

1985

W Jelitkowie otwarto cztero-gwiazdkowy hotel Marina. Nowy obiekt dysponował 356 miejscami. Na wyposażeniu znajdował się kolorowy telewizor, rzadkość w tamtych czasach.

1992

Bullę papieską Totus Tuus Poloniae Populus diecezja gdańska została podniesiona do rangi archidiecezji. (GRAN)

TWITT TYGODNIA

Szacunek dla zmarłych jest miarą naszego człowieczeństwa i leży u podstaw naszej cywilizacji. Zbombardowanie cmentarza ofiar NKWD, ofiar zbrodni katyńskiej, w Charkowie-Piatichatkach to kolejny zbrodniczy czyn, który stawia Rosję poza nawiasem cywilizowanego świata

PIOTR GUŃSKI, WICEPREMIER, MINISTER KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

POWIEDZIELI

Szacuje się, że brak zboża ukraińskiego spowoduje, że około 100 milionów ludzi znajdzie się w obszarze głodu. Obowiązkiem Unii Europejskiej jest dziś żywienie nie tylko swoich obywateli, ale również tych wszystkich, którym w tej chwili głód w oczy zagląda. To musi być wieloletnia strategia, także w Polsce. Ja taką kiedyś proponowałem premierowi Morawieckiemu i kierownictwu PiS. Trzeba też ponownie przemyśleć założenia Zielonego Ładu.

Jan Krzysztof Ardanowski w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim”



Edu Day w słupskim mechaniku. Targi edukacyjne uczelni z Pomorza

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Słupsk

Kilkunastu wystawców i setki młodzieży przevinęło się przez targi edukacyjne, które odbyły się w czwartek w słupskim mechaniku. Maturzyści przebiegali w ofertach.

Wszystkie najważniejsze wyższe uczelnie z Pomorza w jednym miejscu. W czwartek przez mniejszą salę gimnastyczną szkoły przy ul. Niedziałkowskiego przewinęły się setki młodzieży. Na pierwszych po pandemii targach edukacyjnych można było odwiedzić stoiska 18 wystawców.

- Odwiedzają nas maturzyści lub przyszłorocznicy maturzyści, którzy chcą zobaczyć, jaką mają perspektywę, jeśli chodzi o studia i dalszą drogę kariery - mówi Krzysztof Głowacki, organizator targów Edu Day. - Jest tutaj praktycznie cała północna Polska od Szczecina po Gdańsk, przez Słupsk i Koszalin. Są też



Łącznie kilkadziesiąt skarg na hałas nocą wpłynęło od mieszkańców gdańskiego Śródmieścia

wystawcy z Warszawy i Poznania.

Jak podkreślają organizatorzy tego typu targi to najlepsza okazja, aby w jednym miejscu uzyskać informacje o ofertach wystawców bez konieczności organizowania podróży po kilku ośrodkach akademickich. Obok Politechniki Gdańskiej, można było sprawdzić swoje oferty na uczelniach technicznych z Ko-

szalina. O nowych studentów zabiegał też Uniwersytet Szczeciński, Wojskowa Akademia Techniczna i Akademia Marynarki Wojennej.

- Młodzi ludzie pytają o warunki studiowania i same kierunki - mówi Marek Pijanowski z Akademii Morskiej w Szczecinie. - Najbardziej kierunki przyrodnicze. Również dziewczyny, które po naszych studiach zo-

stają kapitanami żegluga wielkiej

- My pokazujemy, że warto studiować w Słupsku - przekonuje Patrycja Jędrzejewska z Instytutu Historii Akademii Pomorskiej. - Mamy cały przekrój kierunków o ekonomicznych, humanistycznych, o medycznych, prawo i administrację. Naprawdę jest w czym wybierać.

Odszedł twórca Festiwalu Pianistyki Polskiej

Pożegnanie

Ta smutna wiadomość dotarła do nas przedwcześnie w południe. Nie żyje Andrzej Cwojdzinski, człowiek wyjątkowy.

- Człowiek nietuzinkowy, przez dziesięciolecie związany z muzyczną sceną Koszalina. Jego artystycznej duszy będzie Koszalinowi brakować - napisał prezydent Koszalina Piotr Jedliński.

Andrzej Cwojdzinski był wybitnym dyrygentem, kompozytorem i pedagogiem, związanym z Koszalinem odniemal 60 lat. Dyrygował w kraju i za granicą, miał na koncie ponad 700 koncertów, bogaty dorobek kompozytorski i liczne nagrody. Był inicjatorem i organizatorem Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku, Kołobrzelskich Wieczorów Wiołenczowych i Koszalińskiego Festiwalu Organowego. ©R

0010461362

„Tam, gdzie kończą się słowa, zaczyna się muzyka”.
Heinrich Heine

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci wielkiego Artysty, dyrygenta

prof. Andrzeja
Cwojdzinskiego

współtwórcy niezwykłego Festiwalu
Pianistyki Polskiej w Słupsku

Żegnając Pana Profesora
składamy szczerze wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

Krystyna Danilecka-Wojewódzka
Prezydentka Miasta Słupska

Beata Chrzanowska
Przewodnicząca
Rady Miejskiej w Słupsku

Bulwary nad Słupią prawie gotowe

Alek Radomski
ateksandef.radomski@gp24.pl



Słupsk

Kilka dni zostało do formalnego zakończenia prac rewitalizacyjnych na bulwarach nad Słupią. Choć większość robót zrealizowano, to niewiele czasu pozostało na sfinalizowanie nasadzeń, montaż oświetlenia i ostatnie prace budowlane. Trzeba też posprzątać.

Jedną z najważniejszych inwestycji rewitalizacyjnych zbliża się do końca. Choć terminy gonią, a większość prac została wykonana, to wciąż lista zadań do wykonania zawiera kilka punktów. Poprawki nawierzchni drewnopodobnej przy baszcie zostały już zainwentaryzowane. Wybrakowane elementy zgodnie z zapowiedziami będą wymienione do końca miesiąca. Ułożenia wymaga też sąsiedni ciąg płyt kamiennych, co powinno zająć chwilę. Krawężniki i podbudowa już są. Wtoku jest montaż iluminacji. Oświetlenie zyskuje nie tylko nawierzchnia.



Największa z kładek przez Słupię

Za chwilę iluminacje pojawią się na barierkach samych kładek. To w sumie 160 opraw. Więcej światła nabrył bibliotek rzucą też nowe reflektory. Doszukiwania wymagają też oprawy świetlne przy murach miejskich. Montowane są też ostatnie elementy małej architektury.

Mowa o koszach, ławkach i hamakach.

W tym tygodniu ruszyły prace nasadzeniowe nowych drzew. Realizowane są też prace pielęgnacyjne, choć część roślin została zniszczona w ostatnim czasie. Choć formalnie bulwary są wciąż

w trakcie budowy, to w praktyce można z nich już korzystać. Zniknęły ogrodzenia i barierki. Nowe miejsce przy ciągu. Widać to było po ostatnim słonecznym weekendzie. Przepełnione kosze/śmieci i butelki szpecą inwestycję za 32 miliony złotych.

- 1 to jest największy w tej chwili problem - przyznaje Paweł Krzemień odpowiedzialny za rewitalizację miasta w słupskim ratuszu. - Obowiązek utrzymania czystości, tak długo, jak jest to plac budowy, ponosi wykonawca. Do momentu przekazania nam terenu, miasto nie

będzie brało na siebie opróżniania koszy i sprzątania. Oczywiście są z naszej strony ponaglenia. Ja sam interweniowałem przed weekendem, bo wiadomo było, jak to się skończy.

Przypomnijmy, że projekt rewitalizacji nie zatrzymuje się na rzece. Do końca tego roku wyremontowana ma zostać ulica Armii Krajowej. Będzie przebudowana w całości, tj. od mostu na Słupie do skrzyżowania z ulicą Kaszubską. Zmianie ma ulec skrzyżowanie z ulicą Henryka Pobożnego, które zostanie przebudowane na kształt litery „T”. Koszty związane z przebudową ulicy Armii Krajowej ZIM szacuje na kwotę 5,5 mln zł.

Obok nowej nawierzchni i podbudowy ulica zyska nową kanalizację deszczową, ścieżkę rowerową, oświetlenie roślinności. Zostanie wykonana w takim standardzie jak inne rewitalizowane wcześniej miejskie ulice. Prace rewitalizacyjne w tej części miasta realizowane są też na ulicy Skłodowskiej-Curie i na podwórzu między ulicami Armii Krajowej i Szkolnej.

© ©

FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

MATERIAŁ INFORMACYJNY EMKA S.A.

0310422244



Doświadczenie, rozwój i bezpieczeństwo

EMKA* powstała w 1992 roku a od 2000 roku prowadzi działalność w zakresie odbioru, transportu i utylizacji odpadów medycznych oraz weterynaryjnych. Dziś jest jedną z wiodących firm w branży, jedyną która usługi związane z tymi szczególnymi odpadami, świadczy na terenie całej Polski. EMKA® to rodzinna firma, która osiąga sukcesy dzięki swojej elastyczności biznesowej, nowoczesnym technologiom oraz charyzmie Krzysztofa Rdesta – założyciela firmy. EMKA® to innowacyjne rozwiązania odpowiadające bieżącym potrzebom polskiego rynku, a także zaangażowani pracownicy, którzy wnoszą znaczący wkład w rozwój spółki.



Masze cele

Bazując na naszym blisko 30-letnim doświadczeniu na rynku gospodarowania odpadami medycznymi i weterynaryjnymi, mamy jasno zdefiniowane cele i wyzwania:

- Najwyższy poziom obsługi klienta
- Implementacja najnowszych technologii
- Zrównoważony rozwój w trosce o środowisko
- Optymalizacja kosztów usług dla klienta

Kolejne elementy tarczy antyputinowskiej

Warszawa

Adam Kiełar

adam.kiekar@polskapress.pl

Premier Mateusz Morawiecki orosił wczwartek kolejne elementy tzw. tarczy antyputinowskiej, tym razem mające wspomóc polskich obywateli. Wśród proponowanych zmian jest między innymi duża obniżka podatku PIT z 17 do 12 procent.

W czwartkowej konferencji udział wzięli premier Mateusz Morawiecki oraz wicepremier finansów Artur Soboń.

- Sankcje mają wpływ na Europę, mają wpływ na portfele obywateli. Ceny rosną, portfele są drenowane. Wojna przekłada się na wzrost cen żywności. To są trudne czasy, a trudniejsze mogą nadejść. Wymagają odważnych decyzji - podkreślił premier.

Mateusz Morawiecki: duża obniżka PIT

Morawiecki zapowiedział między innymi obniżkę podatku PIT. - Do konsultacji kierujemy projekt obniżki podatku PIT z 17 do 12 procent - powiedział.

Szef rządu przekazywał, że zmiana stawki PIT będzie obowiązywać bez żadnych dodatkowych warunków haczyków.

- Do kwoty 8700 złotych dla rozliczających się według liniowej stawki 19 procent będzie można zaliczyć składkę zdrowotną w koszty - dodał szef rządu, podkreślając, że ma być to spełnienie postulatu przedsiębiorców.

- Dla osób na ryczałcie połowa składki będzie mogła być rozliczona od przychodów ewidencjonowanych - dodał.

Morawiecki zapowiedział również możliwość pełnego rozliczania się samotnego rodzica z dzieckiem.

Dla rodziców istotna będzie również zmiana limitu zarobków dzieci na potrzeby podatkowe. Dziś z ulgi na dziecko korzystać mogą tylko ci, których

dzieci nie zarabiają więcej niż 3 tys. 89 zł rocznie. Limit ten ma zostać podniesiony do 16 tys. 61 zł 28 gr.

Premier: koniec z ulgą dla klasy średniej

- Likwidujemy także ulgę dla klasy średniej, krytykowaną przez wielu, w tym między innymi księgowych - powiedział premier. Zaznaczył też, że proponowane rozwiązania miałyby wejść w życie od lipca 2022 roku.

Projekt zawiera także mechanizm osłony dla organizacji pożytku publicznego, które otrzymują dotacje z 1 procenta podatku PIT.

Dymisja Nowaka

Pod koniec konferencji prasowej ws. zmian podatkowych premier Morawiecki poinformował także o innej swojej decyzji.

- Chciałbym poinformować, że podjąłem decyzję o dymisji ministra Piotra Nowaka z stanowiska ministra rozwoju i technologii. Już przekazałem wniosek do prezydenta Andrzeja Dudy - przekazał. - Decyzja spowodowana jest tym, że wyczerpała się uzgodniona formuła współpracy z panem ministrem - dodał premier.

We wtorek minister rozwoju i technologii Piotr Nowak zapowiedział, że Komisja Europejska „ładachwila” powinna dać zielone światło dla uruchomienia Krajowego Planu Odbudowy. Zaznaczył, że jest polityczna zgoda w KE na jego uruchomienie.

Dzień później rzecznik rządu Piotr Müller powiedział, że nie ma jeszcze decyzji w sprawie KPO.

- Nie ma jeszcze decyzji w sprawie KPO. Chciałbym być takim optymistą jak minister Nowak. Negocjacje w sprawie KPO personalnie prowadzi premier Morawiecki, a kwestie techniczne prowadzi minister Buda. Jest jeszcze kilka rzeczy do dopięcia - powiedział Müller. ©R

Prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden już dzisiaj w Warszawie

Warszawa

Lidia Lemaniak

lidia.lemaniak@polskapress.pl

Dzisiaj rozpoczyna się wizyta prezydenta Stanów Zjednoczonych Joe Bidena w Polsce. Wcześniej Joe Biden pojawił się między innymi na szczycie NATO w Brukseli.

O szczegółach wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych w Europie mówił jego doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan. Jak przekazał Sullivan, amerykański przywódca ogłosi między innymi nowe sankcje przeciwko Rosji. Podczas wizyty w Brukseli i Warszawie Biden będzie omawiał długoterminowe rozmieszczenie wojsk Sojuszu na wschodniej flance, a także „dołączy do działań zmniejszających uzależnienie Europy od Rosji”. Biden ma też ogłosić nową inicjatywę w sprawie pomocy humanitarnej.

Spotkanie z prezydentem Dudą

W Polsce amerykański przywódca ma spotkać się z amerykańskimi żołnierzami i uchodźcami z Ukrainy. - Będzie rozmawiać z ekspertami o odpowiedzialności humanitarnej. Odbędzie spotkanie dwustronne z prezydentem Polski (Andrzejem - red.) Dudą - mówił Jake Sullivan.

Pytany o powody wizyty Bidena w Polsce, argumentował, że „kraj ten przyjął największą liczbę uchodźców



FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

W Polsce amerykański przywódca ma spotkać się z prezydentem Dudą, z amerykańskimi żołnierzami i uchodźcami z Ukrainy

Joe Biden, prezydent Stanów Zjednoczonych, ma wygłosić w Polsce ważne przemówienie do światowej opinii publicznej

z Ukrainy”, a ponadto „znajduje się tam wielu amerykańskich żołnierzy, którzy mają za zadanie bronić wschodniej flanki”.

- Polska musi sobie dać radę nie tylko z Ukrainą, ale również z sytuacją związaną z Białorusią. Z tych wszystkich powodów, zdajemy sobie sprawę z tego, że Polska jest odpowiednim miejscem, gdzie (Biden - red.) powi-

nien być, żeby spotkać się z żołnierzami amerykańskimi, ukraińskimi ekspertami, także z frontowym narażonym sojusznikiem - powiedział.

Do planowanej dzisiaj wizyty Joe Bidena w Polsce odniósł się Zbigniew Rau, szef MSZ.

- Czekamy na wizytę prezydenta Bidena w Polsce. Wiemy, że przyjeżdża on do nas jako sojusznik, jako amerykański polityk, który zna Polskę od kilkudziesięciu lat. Nie jest to jego pierwsza wizyta w Polsce - mówił szef polskiej dyplomacji Zbigniew Rau. Jak dodał, Biden w czasie wizyty w naszym kraju „wygłosi ważne przemówienie do polskiej opinii publicznej, ale także bez wątpienia do światowej opinii publicznej”.

O wizycie Joe Bidena w Europie pisał „Washington Post” podkreślając, że „Biden udaje się w tym tygodniu do Europy, do Belgii i Polski, by podtrzymać sojusz Zachodu, w którym zaczynają pojawiać się pęknięcia i pokazać się w kraju, którego liderzy obawiają się, że może stać się kolejnym celem agresji Rosji”.

Rola Polski w kryzysie uchodźczym

Amerykańska gazeta zauważa, że „wraz z przeciąganiem się wojny i apelami strony ukraińskiej o dodatkową pomoc pojawiają się podziały między sojusznikami, którzy chcą dostarczać Kijowowi broń ofensywną, taką jak myśliwce, a krajami, które obawiają się eskalacji konfliktu z Moskwą”.

„Washington Post” podkreśla, że „Polska jest największym i bez wątpienia najbardziej centralnym krajem na wschodniej flance Europy”. „Warszawa i Waszyngton nie zgadzały się ostatnio w sprawie tego, czy dostarczać myśliwce Ukrainie, czy nie. Wizyta Bidena jest okazją, by udowodnić, że sojusz pozostaje zjednoczony mimo takich różnic” - dodano.

Zdaniem dziennika „decyzja prezydenta USA, by odwiedzić Polskę, odzwierciedla również rolę tego kraju we wciąż rosnącym kryzysie uchodźczym”. ©R

Minister Adam Niedzielski ogłasza złagodzenie obostrzeń pandemicznych

Warszawa

Adam Kiełar

adam.kiekar@polskapress.pl

Minister zdrowia Adam Niedzielski ogłosił częściowe złagodzenie ograniczeń sanitarnych. Od 28 marca zostanie zniesiony obowiązek noszenia maseczek. Obowiązek zakrywania twarzy będzie tylko w obiektach leczniczych.

Łagodzenie ograniczeń ma związek ze zmniejszeniem się średniej tygodniowej liczby zakażeń. Minister poinformował, że w Polsce minionej doby odnotowano 8994 zakażenia koronawirusem. To o 26 procent mniej niż tydzień temu.

Minister ogłosił, że 28 marca znika obowiązek noszenia maseczek.

- Druga decyzja to zniesienie izolacji domowej oraz kwaran-

tanny dla współdomowników, a także wszystkich kwarantann związanych z wjazdem do Polski. Pozostają dwa zastrzeżenia: pacjenci, którzy będą identyfikowani jako zakażeni, na zwykłych zasadach będą kierowani na zwolnienie lekarskie. Mając świadomość zagrożenia, będą musieli sami izolować się w domu, ale tymi izolacjami nie będzie już zarządzał sanepid - tłumaczył szef resortu zdrowia.

To nie koniec pandemii

Krzysztof Saczka, p.o. głównego inspektora sanitarnego, tłumaczył, że pandemia COVID-19 się nie kończy.



FOT. DZIS

Od 28 marca zostanie zniesiony obowiązek noszenia maseczek

- Prowadzimy te działania, które prowadziliśmy dotąd. W momencie stwierdzenia, że występuje większy ryzyko rozprzestrzeniania, będziemy stosować kwarantannę. Będziemy monitorować sytuację i działać

tak, by zapobiegać rozprzestrzenianiu się zagrożeń epidemiologicznych - mówił Krzysztof Saczka.

Na konferencji prasowej padło pytanie, czy osoba, która otrzyma pozytywny wynik testu, będzie mogła chodzić do pracy.

- Chodzenie do pracy byłoby nieodpowiedzialne. Jeśli lekarz zdecyduje, wystawia zwolnienie lekarskie i nałoży izolację domową - tłumaczył Niedzielski.

- Chcemy COVID-19 traktować tak samo, jak inne choroby zakaźne. Jeżeli jesteśmy chorzy, lekarz kieruje nas na zwolnienie lekarskie, a my, jako osoby odpowiedzialne, się na nie decydujemy - dodał Wojciech Andrusiewicz, rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

A co w sytuacji, gdy ktoś zrobi test, ale nie ujawni wyniku, bo nie będzie chciał iść na zwolnienie? - dopytywali dziennikarze.

- Od 1 kwietnia testy będą wykonywane tylko na zlecenie lekarskie - odpowiedział minister Niedzielski.

#NisłciePoczątki

Odpowiedzialna polityka budżetowa

Sytuacja finansowa publicznych jest stabilna

Dzięki wprowadzonym reformom systemu podatkowego (PIT, CIT, VAT) obserwowany wzrost wpływów podatkowych

Od 2015 r. do 2021 r. wzrosły wpływy z

Morawiecki zapowiedział między innymi obniżkę podatku PIT z 17 do 12 procent

„Nigdy więcej mokrych plam na bieleźnie!”

DARMOWY ŚRODEK WSPIERA PRACĘ

UKŁADU MOCZOWEGO – JUŻ UD 1. UŻYCIA!



ODBIERZ BEZPŁATNY PREPARAT I ZAPOMNIJ O NIEMOWOLNYM POPUSZCZANIU MOCZU

Krępujące dolegliwości związane z nietrzymaniem moczu nie muszą dłużej uprzykrzać Ci życia. Nowa formuła pomaga szybko i dyskretnie złagodzić nadwrażliwość pęcherza oraz może zmniejszyć uporczywe parcie na cewkę moczową, przywracając komfort życia nawet po 3 tygodniach stosowania. „Częste wizyty w toalecie i niekontrolowane popuszczanie moczu to już przeszłość” – potwierdza ponad 164 tysięcy osób w całej Polsce. Kiedy do nich dołączysz?

Przetestuj produkt za 0

BS9

- Odczuwasz ciągłe parcie na pęcherz
- Zdarza Ci się popuszczać mocz podczas śmiechu, czy kaszlu
- Często musisz korzystać z WC

TA FORMUŁA JEST WŁAŚNIE DLA CIEBIE!

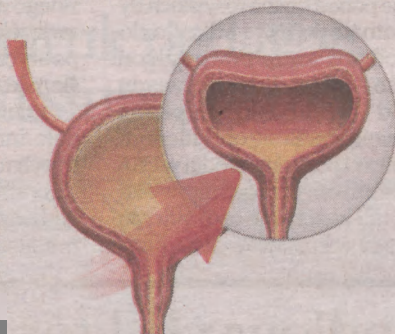
Mimowolne wycieki moczu podczas intensywnego wysiłku fizycznego, śmiechu, czy kaszlu, popuszczanie o charakterze neurologicznym albo takie, które pojawiło się po ciąży – każdy rodzaj nietrzymania moczu da się pokonać. Nowatorska metoda właśnie dotarła do Polski i może wspomóc proces uszczelniania pęcherza, hamowania niekontrolowanego popuszczania moczu oraz osłabić nieprzyjemne uczucie parcia na cewkę moczową, wydłużając czas pomiędzy kolejnymi wizytami w toalecie. Jak to możliwe?

ZAPANUJ NAD PĘCHERZEM – to łatwiejsze, niż myślisz

By pozbyć się krępujących dolegliwości związanych z nietrzymaniem moczu, potrzebna silnego aktywatora – środka, który pomoże zwiększyć sprężystość oraz szczelność tkanek budujących układ moczowy już na poziomie komórkowym. Innowacyjna formuła może wpływać na regenerację błony śluzowej cewki moczowej i wzmacniać mięśnie dna miednicy, w szybkim czasie zwiększając kontrolę nad pęcherzem.

Paweł Jastrzębski, specjalista ds. urologicznych

kiedykolwiek powstała. Wykorzystuje bowiem naturalne właściwości regeneracyjne organizmu, pobudzając komórki do wzmożonej produkcji estrogenów i testosteronu – związków odpowiedzialnych za przywracanie prawidłowego odruchu opróżniania pęcherza. Właśnie dlatego efekty takie jak: zwiększenie kontroli nad pęcherzem, zmniejszenie dyskomfortu, czy złagodzenie uczucia parcia na cewkę moczową mogą być zauważalne w bardzo krótkim czasie – bez względu na Twój wiek i płeć oraz przyczynę dolegliwości.



Codziennie stosowanie preparatu pomaga uszczelnić pęcherz, zahamować niekontrolowane popuszczanie moczu, a także wzmocnić mięśnie dna miednicy nawet o 81%.

Koniec wstydlivych incydentów

Ekspertci są zgodni, że nowy preparat może złagodzić problem nietrzymania moczu na niespotykanym dotychczas poziomie. To zasługa silnie stężonych składników, które wykazują zdolność do hamowania nadreaktywności pęcherza moczowego, a do tego mogą niwelować uczucie parcia na cewkę, regenerować i uelastyczniać ściany pęcherza oraz budować odpowiednie napięcie i jędrność tkanek układu moczowego. Szacuje się, że aż 9/10 osób odzyskuje

Już nie boję się, że nie dobiegnę do toalety

Ciągłe parcie na pęcherz i brak kontroli nad trzymaniem moczu całkiem wyłączyły mnie z życia towarzyskiego. Strach było wyjść do restauracji, pojechać pod namiot, pójść na basen... Nie ma słów, by opisać, jak bardzo preparat poprawił komfort mojego życia. Dzięki nowej formule odzyskałam panowanie nad pęcherzem już po 3 tygodniach – nie popuszczam, nie muszę biegać co chwilę do WC, nie obawiam się mokrych plam na spodniach. Żyję normalnie, bez strachu i skrępowania wychodzę do ludzi. Jestem zachwycona!

Agnieszka, 47 lat, Poznań



Żadnych przykrych niespodzianek

Jeżdżę tirami, wiele godzin spędzam w podróży, a nerwowe poszukiwania toalety w trasie były nie do zniesienia. Wiele razy nie zdążyłem dojechać do WC na czas. Wstyd, upokorzenie – problemy z pęcherzem totalnie odbierały mi poczucie męskości. O nowym preparacie dowiedziałem się od kolegi. Wystarczył miesiąc stosowania tego środka, bym zapomniał o problemach z popuszczaniem moczu. Nie odczuwam ciągłego parcia, bólu i dyskomfortu, a przede wszystkim w 100% kontroluję swój pęcherz. Polecam.

Mirosław, 55 lat, Katowice

większą kontrolę nad trzymaniem moczu już po 5-6 zastosowaniach, a każda z nich jest w stanie wytrzymać z pełnym pęcherzem nawet 4x dłużej.

DARMOWA FORMUŁA MOŻE POMÓC:

- NIWELOWAĆ PROBLEM NIETRZYMANIA MOCZU
- ODZYSKAĆ KONTROLI NAD PĘCHERZEM
- ZMNIJSZYĆ PARCIE NA CEWKĘ MOCZOWĄ
- WYDŁUŻYĆ CZAS WYTRZYMANIA Z PEŁNYM PĘCHERZEM
- ZAHAMOWAĆ NIMOWOLNE POPUSZCZANIE MOCZU

Spiesz się by zdobyć bezpłatny preparat!

Z programu skorzystało już ponad 164 tysięcy osób, które z pomocą nowej formuły odzyskały kontrolę nad trzymaniem moczu i pozbyły się krępującego popuszczania już po kilkunastu dniach. Ty też możesz odzyskać komfort korzystania z toalety i pozbyć się uciążliwego parcia na pęcherz – a to wszystko szybko, naturalnie i dyskretnie. Sprawdź jak odebrać preparat za darmo i zapomnij o nietrzymaniu moczu, jak 164 000 Polaków.

LICZBA DARMOWYCH OPAKOWAŃ JEST OGRANICZONA!

Na 100% naturalnych składników

Warto mieć świadomość, że nowatorska formuła może być najsilniejszą metodą wspierającą walkę z nietrzymaniem moczu,

Wkładki higieniczne mogą rzucić w kąt!

Stosuję nowy środek od miesiąca – od tego czasu znacznie rzadziej dochodzi do przykrych incydentów, nie moczę się nocami, ustąpił też ból i nieprzyjemne parcie nawet tuż po skorzystaniu z toalety. Kilka dni temu zrezygnowałam nawet z wkładek higienicznych. Czuję się o wiele bardziej niezależna, znów bez obaw śmieję się, kaszlę i wychodzę na długie spacer. Z całego serca polecam.

Stanisława, 72 lata, Olsztyn

ODZYSKAJ KONTROLĘ NAD TRZYMANIEM MOCZU

ZADZWOŃ TERAZ – produkty GRATIS czekają

*Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 09.04.2022 r.,

OTRZYMA 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 86 479 23 39

SUPLEMENT DIETY REKLAMOWANY W TV

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. 08:00-20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

Ruszył nadzwyczajny szczyt NATO

Bruksela

Marcin Koziestanski

marcin.koziestanski@polskapress.pl

Na nadzwyczajnym szczycie NATO w Brukseli obecny był prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden i prezydent RP Andrzej Duda.

Wśród prezydent Duda poinformował dziennikarzy, że podczas szczytu NATO zamierza poruszyć kwestię konieczności zmodyfikowania koncepcji strategicznej Sojuszu Północnoatlantyckiego na najbliższe lata, uwzględniając to, co dzieje się na Ukrainie i Białorusi.

Jego zdaniem potrzeba całkowicie nowego podejścia, nowego charakteru obecności Sojuszu Północnoatlantyckiego na wschodniej flance NATO. Jak wyjaśnił, to powinna być stała wysunięta obecność obronna.

Dokument nieważny

Andrzej Duda mówił też o podpisaniu z Rosją podczas szczytu NATO w Paryżu w 1997 r. „Aktu Stanowiącego o podstawach wzajemnych stosunków, współpracy i bezpieczeństwa”. Obie strony oświadczyły w dokumencie, że nie uważają się za przeciwników i zobowiązały się do współpracy i budowy trwałego pokoju na obszarze euroatlantyckim.

- Uważam, że NATO powinno jasno i wyraźnie powiedzieć to samo: nie mamy aktu. Przekreślić raz na zawsze ten fikcyjny, z winy Rosji, dokument - powiedział Andrzej Duda. - Niestety Rosja pokazała, że jest agresorem, pokazała, że nie przestrzega prawa międzynarodowego w żadnym zakresie, żadnych norm - zarówno prawa międzynarodowego, w sensie szacunku dla ustanowionych w Europie i na świecie granic między państwami, co złamała już kilkakrotnie. Łamie to od dawna, od 2008 roku, kiedy napadła na Gruzję, potem w 2014 roku -

Ukrainę, dziś znów agresja na Ukrainę. Ale w tej chwili pokazuje, że nie przestrzega nawet praw wojny ustanowionych konwencjami międzynarodowymi, atakując ludność cywilną i zabijając niewinnych ludzi na Ukrainie - dodał prezydent.

Nowe grupy bojowe

Z kolei szef NATO Jens Stoltenberg wskazał, że zaplanowany na czwartek szczyt Sojuszu ma być nie tylko manifestacją poparcia dla Ukrainy, ale też pokazem „gotowości do obrony wszystkich sojuszników z NATO”.

- Liderzy NATO będą mówić dzisiaj o konieczności resetu naszej polityki odstraszania i obronności - mówił Stoltenberg przed rozpoczęciem szczytu. Dodał, że pierwszym krokiem będzie utworzenie czterech nowych grup bojowych we wschodniej części Sojuszu.

- Zwiększyliśmy naszą obecność wojskową we wschodniej części Sojuszu - dodał.

Przekazał, że pierwszym krokiem będzie utworzenie czterech nowych grup bojowych we wschodniej części Sojuszu - w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech i Słowacji.

- Musimy robić więcej, a zatem musimy inwestować więcej. Jest nowa potrzeba ku temu isadze, że liderzy zgodzą się na przyspieszenie inwestycji w obronność, aby sprostać zobowiązaniom, które poczyniliśmy narzec inwestowania w naszą obronność - powiedział sekretarz generalny NATO.

Tłumaczył, że NATO (Mojaśno do zrozumienia, że nie wysła natowskich żołnierzy ani samolotów na Ukrainę. - Postępujemy tak, bo ciężka nas odpowiedzialność, by zapewnić, że ten konflikt nie będzie eskalował poza Ukrainę, bo spowodowałoby to jeszcze większe cierpienia, śmierć i zniszczenia - dodał. ©R

Polowanie na szpiegów Putina. Polska nie jest pierwsza

Słowacja, Estonia, Litwa

Grzegorz Kuczyński

grzegorz.kuczynski@polskapress.pl

To największa skoordynowana przez kraje zachodnie akcja usuwania agentów rosyjskiego wywiadu działających pod dyplomatycznym przykryciem od czterech lat. W 2018 roku była to reakcja na zamach na Siergieja Skripala. Teraz ma to związek z napaścią Rosji na Ukrainę i aktywnością działań szpiegowskich przeciwko krajom wspierającym Kijów.

Wyrzucając 45 rosyjskich agentów wywiadu Polska dołącza do innych państw, które zrobiły to w ciągu ostatniego miesiąca, już po wybuchu wojny: USA, kraje bałtyckie, Bułgaria, Czarnogóra, Słowacja. Niema wątpliwości, że ta lista szybko się będzie wydłużała.

ONZ

Misja Rosji przy ONZ liczy około 100 osób. 28 lutego amerykańska misja dyplomatyczna przy ONZ poinformowała o rozpoczęciu procesu wydalenia 12 rosyjskich dyplomatów określonych mianem „agentów wywiadu”. USA poinformowały, że krok ten był planowany od wielu miesięcy. Jednak, jak się okazuje, wszystkimi przeciagając z powodu sporu między Departamentem Stanu a FBI.

FBI, które zatwierdza przeświadczenia dyplomatów przed przyznaniem im wiz



Trwa akcja usuwania agentów rosyjskiego wywiadu działających pod dyplomatycznym przykryciem

Wyrzucając 45 rosyjskich agentów wywiadu Polska dołącza do innych państw, które zrobiły to w ciągu ostatniego miesiąca

przez Departament Stanu, wszczęło dochodzenie w sprawie ponad tuzina rosyjskich dyplomatów ONZ i odkryło dowody na to, że pracowali oni jako oficerowie wywiadu. Pod przykrywką dyplomatyczną starali się oni zidentyfikować i pozyskać źródła w USA, werbowali pracowników akademickich i inne osoby do pomocy w kształtowaniu proro-

syjskiej narracji i angażowali się w inne działania, które FBI uznało za podejrzane.

Inne kraje

Czwartego marca Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czarnogóry poinformowało, że ogłosiło rosyjskiego dyplomata persona non grata, dając mu 72 godziny na opuszczenie kraju. Podgorica po raz pierwszy w historii wydalila rosyjskiego dyplomata. Sprawa ma związek z głębokim kryzysem politycznym w tym bałkańskim kraju.

14 marca MSZ Słowacji podało informację o wydaleniu trzech rosyjskich dyplomatów. Na opuszczenie kraju dostali 72 godziny. Krajowa Agencja Kryminalna Słowacji (NAKA) za-

trzymała tegosamego dnia pułkownika ministerstwa obrony, członka kontrwywiadu, czyli Słowackiej Służby Informacyjnej (SIS) oraz osobę związaną z nieczynnym już dezinformacyjnym portalem internetowym. Zatrzymani za przekazywanie informacji rosyjskiemu wywiadowi mieli otrzymywać pieniądze od pracownika ambasady Rosji na Słowacji.

Łotwa, Estonia i Litwa wydały w sumie 10 rosyjskich dyplomatów - poinformowały 18 marca ministerstwa spraw zagranicznych tych trzech krajów bałtyckich. „Solidaryzując się z Ukrainą, która doświadcza bezprecedensowej rosyjskiej agresji militarnej, Litwa wydała czterech rosyjskich dyplomatów” - podało litewskie MSZ.

Dziesięciu rosyjskich dyplomatów wydano 18 marca z Bułgarii. Decyzję podjęto na podstawie informacji, że wspomniani dyplomaci prowadzili na bułgarskim terytorium działalność niezgodną z Konwencją Wiedeńską. W ostatnich dwóch latach z Bułgarii zaszpiegowano wydano już łącznie 21 rosyjskich dyplomatów. Wciąż toczy się proces zatrzymanej przed dwoma laty dużej grupy pracowników ministerstwa obrony, którzy przekazywali tajne informacje rosyjskim dyplomatom. W związku z tą sprawą, we wrześniu 2020 roku zostało wydanych dwóch rosyjskich dyplomatów podejrzanych o szpiegostwo. ©R

Bojkot sieci handlowych, które nie wycofały się z Rosji ma sens

Roja

Maciej Badowski

maciej.badowski@polskapress.pl

Po ataku Rosji na Ukrainę większość międzynarodowych marek od razu opuściła kraj Putina. Te, które pozostały na rosyjskim rynku, muszą się liczyć ze spadkiem obrotów. - Dane o płatnościach kartami @PKOBP pokazują, że sieci, które pozostały aktywne w Rosji, mają niższą dynamikę obrotów niż konkurencja - poinformowali ekonomiści PKO BP.

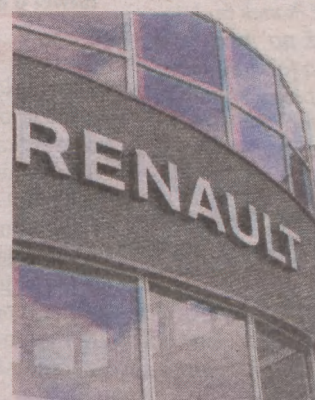
Po ataku Rosji na Ukrainę większość międzynarodowych marek od razu opuściła kraj Putina. Te, które pozostały na rosyjskim rynku, muszą się liczyć ze spadkiem obrotów. - Dane o płatnościach kartami @PKOBP pokazują, że sieci,

które pozostały aktywne w Rosji, mają niższą dynamikę obrotów niż konkurencja - poinformowali ekonomiści PKO BP.

Nestlé się wycofuje

W środę, 23 marca, firma Nestlé wydała nowe oświadczenie, w którym informuje, że ogranicza działalność w Rosji. Ze sklepowych półek w tym kraju mają zniknąć m.in. płatki Nesquik czy batony KitKat. Jednak firma zapowiedziała, że w dalszym ciągu na ten rynek będzie dostarczać żywność dla niemowląt czy do szpitali.

- Zatrzymaliśmy już nieistotny import i eksport do i z Rosji, zaprzestaliśmy wszelkiej reklamy i zawiesiliśmy wszelkie inwestycje kapitałowe w tym kraju. Oczywiście w pełni przestrzegamy wszystkich międzynarodowych



Renault i Nestlé zawieszają swoje aktywności na terenie Federacji Rosyjskiej

wych sankcji nałożonych na Rosję - poinformowano w komunikacie.

- Bojkot sieci handlowych, które nie wycofały się z Rosji, to więcej niż tylko hasła w mediach społecznościowych -

czytamy we wpisie ekonomistów PKO BP na Twitterze. - Dane o płatnościach kartami @PKOBP pokazują, że sieci, które pozostały aktywne w Rosji, mają niższą dynamikę obrotów niż konkurencja - dodano.

Post zawiera wykresy, na których dokonano porównania obrotów dwóch sieci handlowych z tych samych branż, jednak nie podano ich nazw. Jedna sieć się wycofała, a jedna pozostała na rynku rosyjskim.

Renault podjął ważną decyzję Renault w oświadczeniu wydanym wieczorem 23 marca poinformowało o zawieszeniu wszelkich aktywności gospodarczych na terenie Rosji ze skutkiem natychmiastowym.

W praktyce oznacza to, że Renault nie będzie już produkować samochodów w fabryce w Moskwie. Jeśli chodzi o spółkę AvtoVAZ, w której Francuzi mają udziały, „rozważane są wszelkie możliwe opcje”. ©R



POLAND

Szczyt Sojuszu ma być nie tylko manifestacją poparcia dla Ukrainy, ale też pokazem gotowości NATO

Mieszkańcy gminy nie chcą do miasta

Wojciech Nowak
wojciech.nowak1@gp24.pl



Krepa

Są już wyniki przeprowadzonych przez gminę Słupsk konsultacji społecznych w sprawie zmiany granic administracyjnych miasta Słupska. Zagłosowało dokładnie 81,21 proc. uprawnionych do głosowania. co przełożyło się na niemal jednogłosny wynik -98,8 proc. mieszkańców z tych, którzy wypełnili ankietę, jest przeciwna rozszerzeniu granic miasta kosztem terenów gminnych.

Na zwołanej 24 marca konferencji prasowej Barbara Dykier, wójt gminy Słupsk, w towarzystwie przedstawicieli sołectw oraz władz gminy przedstawiła wyniki przeprowadzonych konsultacji społecznych.

Kiedy 29 grudnia ubiegłego roku Rada Miasta Słupsk podjęła uchwałę, która rozpoczęła proces włączenia w tereny administracyjne miast siedmiu sołectw gminy Słupsk, pomysł



Barbara Dykier, wójt gminy Słupsk, przedstawia wyniki konsultacji w gminie w sprawie próby zmiany granic miasta

ten spotkał się wielkim oburzeniem i sprzeciwem naszych mieszkańców - mówiła na konferencji prasowej Barbara Dykier, wójt gminy Słupsk. - Wyrazili ten sprzeciw poprzez złożenie podpisów pod protestem, ich głosy można było usłyszeć podczas pięciu spotkań organi-

zowanych w gminie. Już wtedy można było zobaczyć, że jesteście temu przeciwni.

Po proteście, spotkaniach czy protestach, przyszedł czas na konsultacje społeczne właśnie. Te gmina Słupsk prowadziła od 12 lutego do 20 marca. Władze gminy zdecydowały się

na przeprowadzenie ich tylko za pomocą fizycznych anket, które każdy z mieszkańców wypełniał osobiście.

- Chcieliśmy, aby te konsultacje były pewnego rodzaju referendum oraz aby nie było żadnych manipulacji podczas ich przeprowadzania. Wiemy

przecież, że głosowanie online mogłoby pozwolić na powstanie nieprawidłowości - wskazała Dykier.

Przedstawione przez wójt wyniki konsultacji są jednoznaczne. Spośród 17 607 mieszkańców gminy uprawnionych do głosowania (z 35 sołectw) udział w nim wzięło 14 298 osób (frekwencja 81,21 proc.). Przeciw rozszerzeniu granic miasta kosztem terenów gminy było 14 102 mieszkańców (98,8 proc), za opowiedziało się 93 z nich (0,65 proc), wstrzymało się 79 osób (0,55 proc), agłosów nieważnych było 24.

Po przedstawieniu wyniku konsultacji Barbara Dykier wyraziła nadzieję, że będzie on najważniejszym argumentem przy podejmowaniu dalszych decyzji. Wójt podkreśliła po raz kolejny wiarę w to, że wola mieszkańców gminy Słupsk zostanie uszanowana. Zaznaczyła też, że była pewna takiego wyniku konsultacji.

- To się czuło na naszych spotkaniach i w naszych rozmowach. Żyjemy w demokratycznym państwie, w którym głos ludzi powinien być decydującym. Vox populi, vox Dei - ta sentencja towarzyszy nam od lat. Głos

ludu został wyrażony w tych konsultacjach, niech zatem zostanie wysłuchany i będzie argumentem dla wojewody i Rady ministrów - mówiła wójt. - Powiedziałam kiedyś, że zmarnowaliśmy czas z powodu tej sprawy wokół granic. Dzisiaj się z tego wycofuję. Tęskniłbym zmarowany czas, ale czas stracony. Stracony czas regionu słupskiego. Za namipierwszy kwartał tego roku, w ciągu którego moglibyśmy razem z miastem zrealizować kilka ważnych projektów. Dlatego dzisiaj zwracam się z apelem i prośbą do radnych miejskich o chwilę refleksji. Zadzajcie sobie pytanie, czy nie warto uszanować decyzję mieszkańców gminy Słupsk i zamiast tego usiąść do stołu i nakreślić plan współpracy? Słupsk będzie silny, jeżeli powiat słupski i region słupski również będzie silny, a gmina Słupsk jest silnym ogniwem tego łańcucha - dodała.

- Jeżeli kolegów po fachu, radnych miejskich, refleksja nie najdzie, to mamy plan B, ale na razie nie chcemy go zdradzać. Poczekajmy na ruch ze strony miasta - odpowiedział Dariusz Perlański, przewodniczący Rady Gminy.

Zmarła Romana Komisaruk pedagog i wychowawczyni wielu słupszczyzan

Pożegnania

W poniedziałek, 21 marca, w wieku 62 lat odeszła Romana Komisaruk. długoletnia nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 10 im. Polonii w Słupsku. Wychowywała i nauczwała kilka pokoleń słupszczyzan.

Romana Komisaruk na stałe związała się ze Słupskiem w 1992 r., gdy rozpoczęła pracę w ówczesnej Szkole Podstawowej nr 18 (obecnej Szkole Podstawowej nr 10). Była to wówczas nowa placówka w mieście.

Od początku obowiązki nauczyciela-wychowawcy wypełniała z wielką pasją i oddaniem. Dała się poznać jako pedagog niezwykle skuteczny oraz głęboko zaangażowany w realizację wielu przedsięwzięć edukacyjno-wychowawczych.

Swoją postawą inspirowała uczniów doudziała w licznych konkursach przedmiotowych i artystycznych, w których sięgali po najwyższe nagrody - m.in. byli finalistami i laureatami konkursów polonistycznych organizowanych przez



Romana Komisaruk była polonistką w Szkole Podstawowej nr 10 w Słupsku

Kuratorium Oświaty w Gdańsku.

Romana Komisaruk była nie tylko cenioną polonistką, lecz także lubianą i szanowaną wychowawcą. Żywiołowość, otwartość i poczucie humoru zjednywały jej sympatię zarówno uczniów, jak i ich rodziców.

Za osiągnięcia zawodowe Romana Komisaruk otrzymała liczne nagrody i odznaczenia, w tym: Brązowy Krzyż Zasługi, Srebrny Medal za Długoletnią

Służbę, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Nagrodę Kuratora Oświaty w Gdańsku.

„W naszym gronie była osobowością”. Te słowa najlepiej świadczą o tym, że odszedł pedagog, który na trwałe zapisał się w pamięci i w sercach wielu słupszczyzan.

Pogrzeb Romany Komisaruk odbędzie się dziś, 25 marca, o godz. 12.10 na Nowym Cmentarzu w Słupsku.

(WF)
© ©

REKLAMA

001048352

56 TARGI OGRODNICZE
Wiosna 2-3 kwietnia 2022 r.

ROLNICTWA I ROZWOJU WS!

PtDR
POMORSKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO W LUBANIU

Słupsk, ul. GRUNWALDZKA 8A
Parku Wodnego

W pnoćRAMiE:
SpRzedAż:

- drzew, krzewów owocowych i ozdobnych,
- nasion i cebulek kwiatowych,
- sprzętu ogrodniczego,

DORAdZTWO OqROdNiczE
ZAPRASZAMY w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

Uwaga: Dostępny jest również parking od strony Inkubatora Przedsiębiorczości ul. Portowa, Słupsk

Agaton Kosiński
redakcja@polskatimes.pl

Rozmowa

W czasie tej wojny Amerykanie dowiedzieli się o Niemcach, że można bardzo mocno zwątpić w dobrą wolę tego kraju. Szczególnie te historie z dostarczaniem Ukrainie starych hełmów pokazały, że Niemcy naprawdę nie chcą być państwem przewodzącym Europie, tylko że są krajem całkowicie samolubnym – mówi prof. Zbigniew Lewicki, amerykańista

Dlaczego Joe Biden zdecydował się przyjechać właśnie do Polski?

Odpowiedź jest oczywista: w obecnej sytuacji na Ukrainie Polska jako największy kraj NATO na wschodniej flance jest naturalnym celem wizyty amerykańskiego prezydenta. Chodzi o pokazanie Putinowi, że Stany Zjednoczone są z Polską – i że jakkolwiek próba agresji wobec tego kraju spotka się z natychmiastową reakcją Sojuszu. Temu zresztą służą kolejne wizyty amerykańskich oficjeli. Oni jeszcze nigdy z taką intensywnością Polski nie odwiedzali.

Kamala Harris, Antony Blinken, Uoyd Austin – absolutnie najważniejsze nazwiska amerykańskiej administracji.

A do tego generałowie i szefowie służb wywiadowczych. Miłe, że tak nas doceniają – ale też intensywność tych wizyt jednoznacznie sugeruje, że obecna sytuacja jest dla Polski naprawdę niebezpieczna.

Biden sam wschodniej flanki bronić nie będzie, jego wizyta ma wymiar symboliczny. Z drugiej strony, gdy obejmował on urząd prezydenta, wydawało się, że będzie chciał się trzymać jak najdalej od Polski. Teraz też mógł odwiedzić np. Rumunię lub Estonię jak Barack Obama w 2014 r.

Oczywiście, Biden mógł wybrać dowolny właściwy kraj na wschodniej flance NATO. Jednak to Polska jest największym państwem w tym regionie – i najbardziej zagrożonym ze względu na naszą wyjątkową aktywność w tym konflikcie. Przecież przez Polskę przechodzą dostawy broni, pomocy humanitarnej, do nastrafia zdecydowana większość uchodźców z Ukrainy. Zachowujemy się w sposób, który po prostu niemożliwe jest spotkać z uznaniem wszystkich. Poza tym jesteśmy zdecydowanie bardziej proukraińscy niż na przykład Rumunia – to sprawa, że jesteśmy też najbardziej zagrożeni.

Lewicki: Mamy szansę na nowe otwarcie w relacjach z USA



Lewicki: Joe Biden przyjeżdża, bo USA odpuściły Polsce stare grzechy. Poza tym Polska jest największym państwem w tym regionie – i najbardziej zagrożonym

Ale też wydawało się, że Biden będzie omijał Polskę szerokim łukiem z powodu stosunku do praworządności czy praw LGBT. To już przestało mieć znaczenie?

Wygląda na to, że USA odpuściła Polsce stare grzechy.

Na chwilę czy na zawsze?

Chyba na zawsze – pod warunkiem oczywiście, że nie będą one powracać. Jeśli nie będziemy wszczywać kolejnej wojenki ze środowiskiem LGBT lub przyjmować ustaw uznawanych za antysemitki, to tamte grzechy zostaną nam zapomniane. Mam szansę na nowe otwarcie w relacjach z USA – ale tonie oznacza carte blanche na wszystko. Wydaje mi się, że właśnie to Amerykanie chcą nam teraz wyraźnie powiedzieć.

Georgette Mosbacher, ambasador USA w Warszawie za czasów Donalda Trumpa, w niedawnym wywiadzie dla Interjasno powiedziała, że Polscenie są się przeprosiny, akwistwa praworządność była w dużej mierze rosyjską dezinformacją.

macją. Jak traktować te słowa? Jako jej osobiste wyznaczenie czy głos USA?

Nie, to na pewno nie jest głos Ameryki. Trudno uznać Mosbacher za osobę reprezentującą Amerykanów albo obecną administrację USA. Oddzielna sprawa, że w kwestii praworządności Waszyngton zajmował bardzo umiarkowane stanowisko, to jednak była kwestia istotna przede wszystkim w relacjach Warszawa-Bruksela.

Umiarkowane stanowisko? Biden poważnie się zastanawiał, czy Polskę można zaaprobować na organizowane przez niego szczyty krajów demokratycznych. Węgry zresztą też zaprosił.

Tylko wahanie Bidena była konsekwencją kilku zdarzeń, kwestia praworządności stanowiła tylko jedną z nich. Oddzielna sprawa, że Amerykanie mają inne podejście do prawa niż Europejczycy, oni są przyzwyczajeni do bardziej brutalnych gier politycznych wokół wymiaru sprawiedliwości. Nie przypominam sobie, by kwestia praworządności

w Polsce pociągała za sobą większe oburzenie w USA, nie trafiłem na takie komentarze – a na pewno nie były one tak intensywne jak w Europie.

Mówi Pan, że przyjazd Bidena do Polski to szansa na nowy początek. Czego to jest efektem? Polska zaskoczyła in plusczy raczej Amerykanie głęboko rozczarowali się postawą innych partnerów europejskich w tym kryzysie?

Polska nigdy nie stanęła się prawdziwą przeciwwagą Niemiec – jednak Berlin to inna waga polityczna i gospodarcza. Poza tym Ameryka ma świadomość, że Polska nie ma tak naprawdę alternatywy poza sojuszem z nią – więc też współpracę z Warszawą nie muszą się specjalnie martwić. Inaczej jest z Berlinem. Niemcy chcą wyraźnie pokazać, że są samodzielną i że potrafią samodzielnie kreować politykę, niezależnie od USA, ale też od Unii Europejskiej.

Cowpfnana Ukrainie i związane z nią przesilenie powie-działy USA o sojusznikach w Europie?

Amerykanie dowiedzieli się o Niemcach, że można bardzo mocno zwątpić w dobrą wolę tego kraju. Szczególnie te historie z dostarczaniem Ukrainie starych hełmów pokazały, że Niemcy naprawdę nie chcą być państwem przewodzącym Europie – tylko że są krajem całkowicie samolubnym. Ani nie pozwalają dominować USA, ani nie chcą być liderem UE. Biden będzie pewnie zachęcał do współpracy. Problem w tym, że państwa europejskie – używając eufemizmu – z różną prędkością w tę współpracę się angażują. Kraje ze wschodniej flanki, przede wszystkim Polska, angażują się bez reszty. Inne, choćby Francja i Niemcy, więcej mówią niż robią. Mamy też państwa, które starają się siedzieć na płocie, przede wszystkim Węgry. Pytanie, czy Biden zdoła te państwa poruszające się z mniejszą prędkością namówić do pełnego zaangażowania czy

nie. W to wątpię. Przede wszystkim przeciw temu są Niemcy, które wyraźnie nie chcą się zbroić.

Biden dużo włożył w relacje z Berlinem znosząc równo rok temu sankcje amerykańskie na NordStream 2. Prze-inwestował?

Amerykanie uważają, że w sytuacjach napięcia należy szukać kompromisu – czyli doprowadzić do sytuacji, w której obie strony trochę ustępują i w końcu znajdują wspólny język. Biden wyraźnie liczył na tego typu zachowanie Berlina. Ale Niemcy zachowały się w sposób, który można krótko określić jako rosyjski.

Jednak Niemcy niczego nie zaatakowały.

Ale pokazały podobny do rosyjskiego sposób myślenia. Uznały, że jak jedna strona jest gotowa trochę ustąpić, to znaczy, że za chwilę ustąpi jeszcze trochę. Berlin zamiast na wyraźny gest dobrej woli Bidena odpowiedzieć podobnym uznał jego zachowanie za słabość. Najlepiej tego dowodzi kwestia pomocy, jaką Niemcy udzielają teraz Ukrainie. Przecież ten cały cyrk z dostawą hełmów jest zwycięstwem dla Kijowa obraźliwym. Ale też wyraźnie widać, jak trudno zmusić Niemców do tego, żeby przestali zachowywać się w sposób egoistyczny.

Gołym okiem widać, jakie są Niemcy. Co tym zrobił Biden?

Owszem, widać – ale też trzeba pamiętać, jaką siłą ma to państwo. Jednocześnie trzeba uwzględnić fakt, że geopolityczna pozycja USA stopniowo się osłabia. Berlin to widzi, stąd też pozwalał sobie na taką asertywną politykę wobec Waszyngtonu. I tego stanu rzeczy szybko się zmienił nie da. Próbowaliśmy zrobić Trump – ale zderzył się z murem i skrzył w kierunku innych pomysłów, choćby budowa Trójmorza. Skoro potrafił dynamicznie działać, nie udało się zmienić nastawienia Niemiec, to tym bardziej nie uda się to Bidenowi.

Za każdy razem, gdy japytam o „Europę”, Pan odpowiada „Niemcy”. Z perspektywy USA na naszym kontynencie innych krajów nie widać?

Widać – ale Amerykanie dostrzegają też wyraźnie ich słabość. W takiej sytuacji nie ma-

ją za bardzo ku komu się zwrócić w Europie. Chętnie chcą rozmawiać z Niemcami, nikt nie jest w stanie ich zastąpić. Teoretycznie mogłaby to zrobić Francja, ale ona jest na tyle daleko od Rosji i Ukrainy, że wojny między nimi nie postrzega jako swojego problemu.

Możliwy jest więc powrót Bidena do koncepcji Trójmorza?

Na papierze ten pomysł wygląda na zgrabną strategię. Ale też miejmy świadomość tego, że mówimy o państwach będących na różnym poziomie rozwoju gospodarczego i politycznego. Sam fakt, że 12 państw podpisało się pod pomysłem Trójmorza, nie czyni jeszcze z tej koncepcji czynnika geopolitycznej zmiany. Po prostu części składowej tej inicjatywy są zbyt słabe.

Ale współpraca z USA mogłaby im rozwinąć skrzydła – w podobny sposób jak to się stało z Koreą Południową po wojnie koreańskiej.

Tyle że ten potężny skok rozwojowy, jaki miał miejsce w ostatnich dekadach, Korea Południowa wykonała samodzielnie, bez wchodzenia w kooperację z sąsiednimi krajami. Ale rzeczywiście doszło do tego przy pomocy USA, które postanowiły uczynić tego państwa swój przyczółek w tej części świata – i nie zwracały nawet szczególnej uwagi na wyraźne deficyty demokracji w Korei. Wpływ na to miało bezpośrednie sąsiedztwo Korei Północnej i płynące z tej strony ciągłe zagrożenie. Przecież z Seulu do granicy jest ok. 70 km. Gdyby okazało się, że Rosja jednak pokona Ukrainę i Polska zacznie z nią bezpośrednio sąsiadować, to pewnie USA podobnie się zaangażują w Warszawie a jak po wojnie koreańskiej w Seulu. Ale naprawdę skórka niewarta wyprawki. Zagrożenie dla Korei Południowej jest porównywalne z tym, którego doświadcza Izrael. Nie chcielibyśmy być na ich miejscu.

Jakim Biderem okazał się Biden w czasie tego kryzysu? Dalej pasuje doniego przezwisko „śpiący Joe” czy okazał się Reaganem XXI wieku?

Nie, do Reagana brakuje mu bardzo wiele. Przede wszystkim nie ma dynamiki, nie to zdecydowanie. Widać, że Biden nie jest w stanie nikogo

Berlin zamiast na gest dobrej woli Bidena o zniesieniu sankcji na Nord Stream 2 odpowiedzieć podobnym, uznał to za słabość

porwać przemówieniem, przedstawić atrakcyjnego hasła. Innymi słowy, nieprzejawia cech przywódczych, które w takich chwilach są kluczowe.

Nie ma tych cech, którymi imponuje Żeleński.

Dokładnie. Choć widać u niego zmiany. Dziś zachowuje się dużo lepiej niż choćby w czasie ewakuacji Amerykanów z Kabulu – choć akurat wtedy gorzej zachować się nie dało. Oddzielna sprawa, że teraz Biden nie stanął przed tak poważnym wyzwaniem jak w Afganistanie. Tam byli zaangażowani amerykańscy żołnierze, podczas gdy na Ukrainie Amerykanie są zaangażowani tylko poprzez dostawę sprzętu i transfery pieniędzy. To nie są sytuacje porównywalne. I przyznaję się szczerze, że nie chciałem sprawdzać, jak on się zachowa, gdyby nagle doszło do dostarczenia militarnego gdzieś na wschodniej granicy NATO, którego ofiarą byłoby żołnierz amerykański.

Reakcja powinna być jednoznaczna.

Tylko wcale nie jestem przekonany czy takaby była. Nie można wykluczyć, że zachowa się jak Barack Obama, który narysował czerwone linie w Syrii, a potem, gdy zostały przekroczone, udawał, że

właściwie nic się nie stało. Ale też proszę nie odbierać moich słów jako zacieklej krytyki Bidena. Mówię to wszystko, ale też pamiętam, że jesteśmy w sytuacji, gdy nad nami wisi cień wojny światowej. W każdej chwili może dojść do konfrontacji z Rosją dalece wykraczającej poza to, co teraz obserwujemy na Ukrainie. Biorąc to pod uwagę, ostrożności Bidena trudno coś zarzucić. Nikt nie chce, by obecny konflikt przerodził się w konflikt z użyciem broni masowego rażenia.

Na ile Biden jest ostrożny, a na ile wycofany? Dla niego sytuacja krańcowa to atak na Waszyngton. Zareaguje, gdy zostanie naruszona granica NATO?

Na pewno nie zareaguje w przypadku ataku na Kijów, to już wiemy. Biden mówił jasno i wyraźnie, że USA nie wchodzi do konfliktu na terytorium Ukrainy – podkreślał to wręcz zbyt mocno, przez co Putin mógł się poczuć uspokojony. Teraz pytanie, jak się zachowa, gdyby doszło do uderzenia na żołnierzy amerykańskich stacjonujących na wschodniej flance Sojuszu.

Jaki scenariusz bierze Pan pod uwagę?

To byłby moment definiujący jego prezydenturę. Pro-

blem z Bidenem polega na tym, że dziś nie mamy żadnej pewności, jakby w takiej sytuacji się zachował. Nie wiemy, czy powstrzyma się przed pomocą, by uniknąć w ten sposób globalnego konfliktu – czy odwrotnie, wejdzie na poważnie do akcji. Przy innych prezydentach można byłoby z dużą dozą prawdopodobieństwa przewidzieć typ reakcji. Przy Bidenie to niemożliwe.

Jaki Biden ma stosunek do Ukrainy? Pracował tam jego syn. Sam miał biskie związki z tym krajem. Ile on dla niego znaczy?

Relacje jego syna na Ukrainie ciągle nie są jasno wyjaśnione, niewykluczone, że zakończy się ta sprawa postępowaniem sądowym. Ale pomijając tę sprawę niesądzę, by Biden postrzegał Ukrainę jako ważne państwo. USA doskonale sobie zdają sprawę, że to kraj z ogromnymi kłopotami, fatalną gospodarką, wieloma problemami wewnętrznymi.

Może on widzi Ukrainę jako nowy Afganistan? ZSSR rozpadł się po fiasku interwencji w Afganistanie. To samo może stać się teraz Rosją Putina?

Jakkolwiek by tego nie nazwać, nie ma wątpliwości, że im dłużej trwa konflikt

To nie jest przypadek, że tyle fake newsów narasta wokół takich zjawisk jak pandemia. To zjawisko budzące lęk, ale i dość złożone

na Ukrainie, tym jest on korzystniejszy dla przeciwników Rosji. Ale jeśli dobrze rozumiem, pyta mnie pan o cyniczne przedłużanie konfliktu po to, żeby Rosję na nim wykrwawiła – w dosłownym, ale też politycznym i gospodarczym tego słowa znaczeniu.

Sam Pan poniekąd to zaawżał – wskazując, że Biden do wojny na Ukrainie wejść nie chce, ale z drugiej strony wspiera pod względem sprzętu i pieniędzy.

Mimo wszystko nie śmiałbym sformułować takiej tezy, snuć porównań obecnej wojny do tej w Afganistanie. Być może to się dzieje na podobnej zasadzie jak sytuacja z atakiem na Pearl Harbor – do dziś nie mówię o otwarcie, ale wiele wskazuje na to, że Roosevelt dopuścił do tego ataku, żeby mieć pretekst do wejścia do wojny światowej. Tego typu decyzje prezydentów przechodzą jakby mimochodem,

nie ma żadnego dokumentu potwierdzającego. Ale gdyby tak było, to chapeau bas przed Bidenem. Choć szkoda Ukraińców.

Podobnie jak szkoda było Afgańczyków – choć też wojna w tym kraju okazała się gwoździem do trumny ZSSR.

Wojna w Afganistanie była daleko – pod tym względem zasadniczo różniła się od obecnego konfliktu. Bo wojna na Ukrainie jest pokazywana non stop, w telewizji i w internecie. To, co się tam dzieje, widzi cały świat. To zasadnicza różnica. Dlatego tak boję się porównań między wojną w Afganistanie z lat 1979-1989, a obecną.

Tyle że wojna na Ukrainie będzie trwała 10 lat a zaledwie kilka miesięcy. Tyle że wystarczy, żeby Rosję skutecznie pogrążyć.

Tyle że to nie jest sytuacja, która byłaby w stanie przekonać Amerykanów. Oni się czuli bardziej zobowiązani, gdy wybuchły wojny w Afganistanie czy w Iraku niż teraz. Pod tym względem konflikt na Ukrainie w żaden sposób nie jest przez nich postrzegany jako „ich”.

Z drugiej strony wojna na Ukrainie jest, czyż nie –

w tym sensie, że doszło do niczym nieuzasadnionej agresji, jest ofiarą kontra imperium zła.

W USA nikt tego w ten sposób nie postrzega. Mógłby Biden tak nakreślić perspektywę w barwnym przemówieniu, ale nawet nie wiemy, czy będąc w Polsce je wygłosi. Jego otoczenie pilnuje, żeby on nawet nie brał udziału w konferencjach prasowych.

Zakłada Pan, że Biden będąc w Polsce nie niepowie?

Nie, na pewno zabierze głos. Mespodziewam się krótkiej formuły, hasła ku pokrzepieniu serc, zapowiedzi dotyczących wzmocnienia wschodniej flanki NATO pod względem militarnym. Zresztą tak naprawdę jego słowa są mniej istotne. Bardziej liczy się, czy on dogada się z polskimi władzami odnośnie sposobu zabezpieczenia wschodniej granicy Sojuszu.

Ale znaczenia NATO Ameryka podważać nie będzie.

Absolutnie nie. NATO wręcz potrzebowało czegoś takiego jak ta wojna. Ona pozwala jej się na nowo zorganizować. Obecny kryzys sprawia, że żywotność Sojuszu na najbliższe lata jest zapewniona.

Autor jest publicystą. Wszystko Co Najważniejsze

MATERIAŁ INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU ENERGII ELEKTRYCZNEJ

Oszczędzanie energii korzystne nie tylko dla portfela

Wyższe rachunki za prąd, które obciążają nasze budżety domowe, to efekt nakładających się na siebie, niekorzystnych czynników ekonomicznych i politycznych. Ich charakter nie daje wielkiej nadziei na tańszą energię w najbliższych miesiącach, a nawet latach. Czas oswoić się z tą sytuacją i przygotować się na jej skutki.



Sytuacja na rynku energetycznym jest bardzo skomplikowana. O ile jeszcze miesiąc temu mogliśmy mówić, że główną przyczyną wzrostu cen są spekulacje uprawnieniami do emisji CO2 oraz wysokie ceny surowców energetycznych, w tym węgla i gazu, o tyle teraz dochodzą czynniki czysto polityczne, związane z sytuacją w Ukrainie. A będą one odczuwalne jeszcze długo po zakończeniu działań

wojennych. Musimy więc nauczyć się oszczędzać energię i zdać sobie sprawę, że mamy wpływ na jej zużycie. Oszczędzanie energii w czasie wojny ma wymiar nie tylko finansowy czy ekologiczny, ale również etyczny. Ograniczenie jej zużycia to akt solidarności z ofiarami, bo pośrednio uderza w rosyjskiego agresora, finansującego wojnę ze sprzedaży surowców energetycznych.

Polski rząd przeciwdziała

Rok 2022 rozpoczął się dużymi podwyżkami cen energii. Należy jednak pamiętać, że dzięki działaniom rządu nie odbiły się one tak drastycznie na naszych portfelach, jak się obawiano. To efekt tzw. tarczy inflacyjnej, czyli szeregu działań interwencyjnych wprowadzonych z myślą o gospodarstwach indywidualnych. Przede wszystkim rząd zdecydował o zawieszeniu pobierania akcyzy i zmniejszeniu podatku VAT na energię sprzedawaną gospodarstwom domowym. To właśnie dzięki temu podwyżki są znacznie mniej odczuwalne – zgodnie z wyliczeniami Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej (PKEE), w pierwszym półroczu rachunek za prąd przeciętnej rodziny będzie wyższy tylko o ok. 6 złotych. Warto przy tej okazji dowiedzieć się, co dokładnie składa się na finalną cenę energii, którą widzimy na rachunku za prąd. PKEE uruchomił stronę internetową www.liczyszenergija.pl, na której znajdują się informacje o mechanizmach rządzących rynkiem energii oraz porady,

jak zmniejszyć zużycie prądu w domu.

Europa mądra po szkodzi

Równocześnie Unia Europejska przekonuje się do tego, o czym od lat mówił polski rząd – że bezpieczeństwo energetyczne i niezależność energetyczna od Rosji jest co najmniej równie ważna jak powstrzymanie zmian klimatu. I chyba coraz bardziej powszechna w Europie oraz na świecie staje się świadomość, że trwająca za naszą wschodnią granicą wojna to nie tylko niewyobrażalne cierpienie niewinnych ludzi oraz idące w miliardy straty materialne, ale również realny, negatywny wpływ na gospodarkę światową, zwłaszcza na sektor energetyczny. Uzależnienie państw unijnych od surowców rosyjskich odbija się poważnie na portfelach europejskich gospodarstw domowych. Jednocześnie nadal największą składową kosztu produkcji energii elektrycznej są uprawnienia do emisji CO2, wynikające z polityki klimatycznej UE. Są one wciąż o wiele wyższe niż przewidywali to twórcy systemu, a w ostatnich tygodniach kilku-

dziesięcioprocentowe wahania na rynku pokazały, jak wielki jest udział spekulacji w kształtowaniu ich cen.

Polityka energetyczna z myślą o przyszłości

Musimy więc pogodzić się z tym, że niezależnie od rozwoju sytuacji politycznej, ceny energii będą rosły. Dla polityków zachodnich oraz dla potężnych lobbystów rynku OZE nadszedł jednak czas zweryfikowania mrzonek o tym, że europejska gospodarka szybko może być w całości oparta na odnawialnych źródłach energii. To przy dzisiejszym poziomie rozwoju technologicznego wizja zupełnie nierealna, jeżeli nie chcemy dopuścić do całkowitego załamania gospodarki w Europie. Najważniejszym zadaniem dla krajów rozwiniętych, z Unią Europejską na czele, jest takie uformowanie polityki energetycznej, aby uwzględnić wszystkie czynniki. Musimy zadbać o nasze bezpieczeństwo energetyczne, które – jak pokazuje tragiczna wojna w Ukrainie – jest dziś równoznaczne z bezpieczeństwem narodowym, mając

jednocześnie na względzie ochronę środowiska. W tym kontekście konieczny jest dalszy rozwój OZE – w tych segmentach, które są najkorzystniejsze pod względem efektywności. System stabilizować będzie docelowo energetyka jądrowa. Jednak do czasu uruchomienia elektrowni atomowych rolę stabilizatora muszą pełnić elektrownie gazowe i węglowe. Inwestycje w OZE utrudnia obecnie struktura polskiego sektora energetycznego, w którym największe spółki – PGE, Tauron, Enea i Energa – posiadają liczne aktywa węglowe. Utrudnia im to pozyskanie finansowania zewnętrznego inwestycji. Dlatego polski rząd planuje utworzenie Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego. Umożliwi to przyspieszenie rozwoju odnawialnych źródeł energii, a jednocześnie zapewni bezpieczeństwo energetyczne. Skupione w NABE elektrownie węglowe korzystające z polskiego i importowanego z innych kierunków niż Rosja surowca będą stabilizować system zapewniając energię gospodarstwom domowym i polskiej gospodarce.

0010428314

Małgorzata Obertan
malgorzata.oberiari
@polskapress.pl



Nikt nas na to nie przygotował. Ani uciekający przed wojną Ukraińcy, ani przyjmujący ich pod własne dachy Polacy nie przeszli wcześniej kursu z uchodźstwa. - Zanim dopasowaliśmy się z naszą obecną ukraińską rodziną, trzy inne od nas wyjechały. Dwie po dobie. Trzecia nawet domu nie obejrzała - opowiada pani Maria z Kujawsko-Pomorskiego.

Nam nie nrawitsa" - rzuciła matka z Ukrainy, która do Polski przyjechała z trzema synami, iszybko wróciła do domu. Wystarczyło jej kilka chwil przed domostwem pani Marii, szybka lustracja otoczenia i decyzję miała podjęta.

- A przecież wcześniej widziałam filmik, który nagrałam. Nauczona doświadczeniami z dwoma innymi rodzinami, które od nas odjechały, postanowiłam udokumentować warunki. W przypadku tej Ukrainki było mi naprawdę przykro, bo nawet nie weszła do środka domku gospodarczego, który niania czekała. I pożegnanie też miało charakter taki... no, obcesowy - nie kryje pani Maria.

Bo psy biegają po domu. a standard jest za niski.

Historia pani Marii

Państwo Maria i Jerzy od wielu lat przyjmują w swoim gospodarstwie na wsi (Kujawsko-Pomorskie) letników. To ich zajęcie sezonowe, stałe źródło dochodu. I są w tym dobrzy, skoro wciąż do nich ludzie wracają. Od dawna znani są też za dobrego serca. Nieraz już pomagali osobom w życiowej potrzebie. 25 lutego wiedzieli, co zrobić

- Zima, więc domek gospodarczy musieliśmy szybko przystosować i doposażyć, ale udało się. Jak wiele innych osób nawiązałyśmy przez internet kontakt z koordynatorami kwaterowania rodzin z Ukrainy. I już na tym etapie mogą pojawić się problemy - podkreśla pani Maria. - Jakopierwszaprzybyła do nas młoda matka z dwuletnim dzieckiem i pięcioletnim synkiem. Z Ukrainy uciekła razem z siostrą i jej dziećmi. Kobiety rozdzielono, co było dla nich dodatkowym cierpieniem.

Młoda Ukrainka w takim położeniu zjawiła się więc w gospodarstwie. Domek czekał na nią nie tylko wyposażony, ale i z pełną lodówką, zaopatrzoną w kosmetyki i łazienką, mnóstwem prezentów dla niej i dzieci. Tobyły np. ubrania, zabawki, słodycze. Ba, czekały nawet specyfiki dla alergików, bo podobno miały się przydać

- Niestety, dzieci bardzo bały się naszych psów. Kobieta natomiast powtarzała, że chce być z siostrą. Opuściła nas, już podobnie. Ale podziękowała. I z całej tej



Nam nie nrawitsa. Łyżka dziegciu w beczce miodu

gamy prezentów nie zabrała niczego. Taką miłą dumą, tak to zapamiętaliśmy - opowiada pani Maria.

Drugą ukraińską rodziną, która przyjechała do gospodarstwa, była bardzo zamożna. Matka, ojciec i trójka dzieci w wieku od 2 do 15 lat podjechała pod dom z własnym, drogim samochodem. - Przyjechali wieczorem, a odjechali nazajutrz. Wykapali się, zjedli. Tatiana żegnając się z nami, płakała z wdzięczności. Ale też powiedziała wprost, że standard jest za niski i to nie jest miejsce dla nich. Wiemy, że w ojczystym kraju prowadzili własny biznes. Ich auto, ubranie i gadżety wskazywały, że byli (są?) naprawdę bardzo zamożni - kontynuuje gospodyni.

Po tej drugiej porażce Marię i Jerzego ogarnęły nieco wątpliwości. Stąd też pomysł z nagraniem wspomnianego filmiku. Tak, żeby kolejna ukraińska rodzina nie była zdziwiona tym, że przybędzie do domu na wsi, po którym „biegają sabaki”. Niestety, nawet to nie gwarantowało powodzenia. Trzecia rodzina gościła u pani Marii tylko tydzień, po którym odjechała.

- Wierzyliśmy jednak z mężem, że w końcu „trafimy na

swoich Ukraińców”. Postanowiliśmy rodziny przyjmować do skutku, choćby ich nawet miało być dziesięć. Powiodło się jednak „już” za czwartym razem. Teraz gościmy pod naszym dachem dwie Ukrainki z dziećmi, które świetnie się tutaj czują, a my z nimi. Zwierzęta lubią, uprawianie ogródka jest pasjonujące; są ciekawe okolicy i ludzi. Nasza radość z tego, że się dopasowaliśmy, jest ogromna. Innym radzimy, by się nie zniechęcać - kończy pani Maria.

„Po co nas braliście? Jak rzeczy nas będziecie przetrzucać?” Historia pana Piotra
Aneta i Piotr małżeństwo z Bydgoszczy. Wykształceni czterdziestolatki, bez dzieci, ale z kotami i jednym wolnym pokojem. Wydawało im się, że dla kogoś uciekającego przed koszmarem wojny to już coś...

- Komunikat z sieci był dramatyczny. Matka z dzieckiem najpierw koczowała pod Biedronką. Potem przyjąć mogła ich, ale tylko na chwilę, nasza znajoma. Szybko zdecydowaliśmy, że pomożemy. Uczciwie uprzedziliśmy, że oferujemy schronienie na cztery doby - opowiada bydgoszczanin.

Pierwsze zaskoczenie? Dziecko było już prawie pełnoletnie (syn poszkoł sportowej), amatka miała ze sobą dużo bagażu. Aneta i Piotr tymczasem słyszeli, że uchodźcy najczęściej przybývają z naprędce pakowanymi jedną torbą czy plecaczkiem. No, ale problemu z tego nie robili - bagaże dopokoju się zmieściły. Bariery komunikacyjne nie odczuli, bo pokoleniem, które przez kilka lat uczyło się w szkole języka rosyjskiego. A tym swobodnie operowali też przybyli goście.

- Pani Julia przyjechała z Iwaną - Frankowską, czyli dawnego polskiego Stanisławowa. (Ale na tę nazwę dobrze nie reagowała). Powiedziała nam, że pracowała tam w mediach. Nie chciała się zarejestrować jak uchodźca, bo wierzyła w fejkowe plotki, że przez to nie będzie mogła już wrócić na Ukrainę. Alergicznie też reagowała nawet na wspomnienie oszkoł dla syna. „A co wy myślicie, że Ukraińcy są głupi?” - usłyszeliśmy. No, nie układało nam się - nie kryje pan Piotr.

Polscy gospodarze nie wiedzieli też, jak odebrać fakt, że matka z synem praktycznie zamknęli się w pokoju i nigdzie nie wychodzili. Jednego dnia

było tak, że pan Piotr przygotował najlepsze śniadanie, jakie potrafił zrobić (świeże bułki, ulubione przez nastolatka paprykę, warzywa, owoce etc.) i wszystko to przez cały dzień schłodził na stole...

Jakaś nadzieja miała być rychło przenosimy. Z tymczasowego schronienia u bydgoszczaninów Julia z synem chciała przenieść się do pewnej miejscowości uzdrowskiej w regionie. Załatwienie tam kwaterunkun było jednak dla pana Piotra łatwe. Uruchomił prywatne i zawodowe kontakty, by sprostać zadaniu. - Przed ostatnim, czwartym noclegiem pani Julia wyszła z pokoju i w kuchni zaczęła pomagać Anecie obierać ziemniaki. Gdy rozmowa zeszła na przenosiny, nagle rzuciła kartoflem i stwierdziła, że nikt się nią i jej dzieckiem nie przejmie. „Poco nas braliście? Będziecie nas przetrzucać jak rzeczy?” - padło. Gdy później chcieliśmy kontynuować na spokojnie rozmowę w pokoju, to kazała nam się z niego wynosić - ciągnie mężczyzna.

Nazajutrz pan Piotr zawiózł panią Julię z synem do uzdrowska. Pożegnanie miłe było.

- Wiem tyle, od naszej wspólnej znajomej, że pani Julia i kwa-

terunek się nie spodobał. „W pokoju tylko spanie. Nawet TV nie ma” - takiego esemesa wysłała - kończy temat.

Teraz Aneta i Piotr goszczą u siebie innego ukraińskiego gościa. Dopasowali się od razu. Oni też radzą innym, by mimo wszystko się nie zniechęcać. - Pomagamy żonatom i dzieciom. Kolejnym rodzinom szukamy noclegów, pracy itp. W ten sposób pomagamy też sobie. Wiemy, że robimy coś ważnego. Ci, którzy bronią Kijowa czy Charkowa, mogą być spokojniejsi, bo ich bliscy są bezpieczni - kończy bydgoszczanin.

Druga strona medalu. czyli „sklep z uchodźcami”

Problem, jak każdy, ma jednak drugą stronę medalu. Niektórym Polakom bowiem nie podobają się rodziny, które miałyby przyjąć pod swój dach. Pojawia się nawet określenie „sklep z uchodźcami”. Pan Tomasz naprzykład chciał udostępnić swój lokal, ale tylko matce z dziećmi - bez ojca, bo ten, jego zdaniem, powinien zostać na Ukrainie i walczyć. Pani Monika zrezygnowała z goszczenia pewnej rodziny, gdy usłyszała, że to baptyści. Ktoś inny natomiast serdecznie otworzył drzwi swojego domu, ale z zastrzeżeniem, że „dzieci muszą mieć powyżej lat pięciu”.

- Większość z nas ma w głowie jakiś obraz uchodźcy uciekającego przed wojną. Często stworzony przez migawki widziane w telewizji i internecie. Wyobrażamy sobie matkę z dziećmi, strudzoną długą podróżą, z jedyną torbą. Spodziewamy się wdzięczności z tego, co ofiarujemy. Nawet podświadomie, jeśli głośno zaprzeczamy, że czekamy na „dziękuję”. A tonie jest takie proste; to tak nie działa - mówi pani Marta, która w Toruniu od wybuchu wojny pomaga znajdować zakwaterowanie Ukraińcom.

Ajak działa? Temat jest złożony. Po pierwsze, ludzie uciekający są wtraumowani. Podrugie, każdy z nich niesie ze sobą swoją historię: rodzinną, zawodową, kulturową, ekonomiczną i różną. To, że stanie w progach naszego mieszkania tylko z plecakiem, nie oznacza, że nie ma oczekiwań czy przyzwyczajęń. Potrzebie, nawet doświadczenie wojennej traumy nie czyni z nikogo automatycznie gotowego do przyjęcia pomocy - niektórzy przychodzi to z trudem. Poczwarte i popięte...

- Nakoncu zawsze jednak jest po prostu spotkanie człowieka z długim człowiekiem. To podobnie jak z życiowym partnerem. Najpierw musi trafić swój na swego, potem trzeba się dostrzec, a następnie wspólnie przeżywać trudności, by cieszyć się tym, co dobre. Nie zniechęcamy się zbyt szybko, bądźmy cierpliwi i empatyczni. Wszystkowskazuje nam, że przyjdzie nam pomagać jeszcze długo - tyle mogą doradzić innym - podsumowuje pani Maria, gospodyni, od której historii rozpoczęliśmy tę opowieść. ©&®



GOLDENMARK

WARTOŚCI DLA POKOLEŃ

**ZŁOTE SZTABKI
I MONETY
DOSTĘPNE
W SZCZECINIE
JUŻ DZIŚ**

GOLDENMARK.COM



**SALON GOLDENMARK
SZCZECIN**

.PL. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO 1-1A

TEL. 91 882 98 40

Papież Franciszek patrzy na Rosję i Ukrainę. Zawierzy kraje Matce Boskiej

Mariusz Grabowski
mariusz-gtabowski
@polskapress.pl



Watykan

25 marca, podczas celebracji pokutnej o godz. 17 w Bazylice św. Piotra. Papież Franciszek poświęci Rosję i Ukrainę Niepokalanemu Sercu Maryi.

Podobnego aktu w tym samym czasie w Fatimie dokona Kard. Konrad Krajewski. O co chodzi w tej ceremonii? Jakie są jej polityczno-religijne podstawy i konsekwencje?

Matka ludzi i narodów

By zrozumieć teologiczny sens tego aktu, musimy cofnąć się w przeszłość, do objawień fatimskich. W jednym z nich, 13 lipca 1917 r., Matka Boża prosiła o poświęcenie Rosji Jej Niepokalanemu Sercu, stwierdzając, że je-

śli prośba ta nie zostanie spełniona, Rosja będzie szerzyć „swoje Wędy na całym świecie, podejmując wojny i prześladowanie Kościoła”. „Dobrzy zostaną zamęczeni, a Ojciec Święty będzie miał wiele dowcipnień, różne narody zostaną zniszczone”.

Po objawieniach w Fatimie Kościół rozpoczął serię aktów poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi. I tak np. 31 października 1942 r. papież Pius XII poświęcił cały świat, a 7 lipca 1952 r. w liście apostolskim „Sacro vergente anno” poświęcił narody Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi. „Tak jak kilka lat temu poświęciliśmy cały świat Niepokalanemu Sercu Matki Bożej, tak teraz, w sposób szczególny, poświęcamy wszystkie narody Rosji temu samemu Niepokalanemu Sercu” - czytamy w nim. Z kolei 21 listopada 1964 r. Paweł VI w obecności ojców Soboru Watykańskiego II ponowił poświęcenie Rosji Niepokalanemu Sercu. Papież Jan

Paweł nulożył modlitwę w formie aktu zawierzenia, który miał być odprawiony w Bazylice Najświętszej Maryi Panny Większej 7 czerwca 1981 r., w uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Tekst brzmiał następująco: „O Matko ludzi i narodów, Ty znasz wszystkie ich cierpienia i nadzieje, masz macierzyne wyzucie dla wszystkich zmagani między dobrem a złem, między światłem a ciemnością, które wstrząsają światem, przyjmij nasze wołanie skierowane w Duchu Świętym wprost do Twego Serca i ogarnij miłością Matki Służebnicy Pańskiej tych, którzy najbardziej oczekują tego uścisku, a także tych, których zawierzenia oczekujesz w sposób szczególny. Weź pod swoją macierzyńską opiekę całą rodzinę ludzką, którą z czułą miłością powierzamy Tobie, o Matko. Niech dla wszystkich zbliży się czas pokoju i wolności, czas prawdy, sprawiedliwości i nadziei”.

Tajemnica fatimska

25 marca 1984 r. na placu św. Piotra, w duchowej jedności ze wszystkimi biskupami świata, zwołanymi wcześniej, Jan Paweł II ponownie zawierzył wszystkie narody Niepokalanemu Sercu Maryi. Mówił wtedy: „I dlatego, o Matko ludzi i narodów, Ty, która znasz wszystkie ich cierpienia i nadzieje, która pomacierzyńsku odczuwasz wszystkie zmagania między dobrem a złem, między światłem a ciemnością, które wstrząsają współczesnym światem, przyjmij nasze wołanie, które poruszeni Duchem Świętym kierujemy wprost do Twego Serca: ogarnij miłością Matki i Służebnicy Pańskiej ten nasz ludzki świat, który Ci powierzamy i poświęcamy, pełni troski o ziemski i wieczny los ludzi i narodów. W sposób szczególny powierzamy i poświęcamy Ci tych, którzy tego powierzenia i poświęcenia najbardziej potrzebują”.

Warto tutaj przypomnieć, że w czerwcu 2000 r. Stolica Apo-

stolska ujawniła trzecią część tajemnicy fatimskiej, a ówczesny abp Tarcisio Bertone, sekretarz Kongregacji Nauki Wiary, podkreślił, że siostra Łucja w liście z 1989 r. osobiście potwierdziła, że ten uroczysty i powszechny akt poświęcenia odpowiadał temu, czego pragnęła Matka Boża: „Tak, to się stało - powiedziała wizjonerka - tak jak prosiła Matka Boża, 25 marca 1984 r.”.

Tekst modlitwy

Tyle teologia, a jak wygląda polityczne powody obecnego aktu? Otóż jest on odpowiedzią Stolicy Apostolskiej na prośbę ukraińskich biskupów i wiernych z różnych krajów świata w obliczu trwającej wojny. Do modlitwy o pokój dołączają Kościoły wszystkich kontynentów i dlatego aktu poświęcenia dokona w Fatimie wysłannik Papieża - kard. Konrad Krajewski.

Gdy tylko z Watykanu upłynęły informacje o planowanej uroczystości, chyba najszybciej

zareagował abp Świątosław Szewczuk, prymas ukraińskiego Kościoła greckokatolickiego, mówiąc, że chodzi o „akt duchowy od dawna oczekiwany przez naród ukraiński”, nie tylko od początku obecnej ofensywy rosyjskiej, ale od początku wojny w 2014 r. „Podczas moich kolejnych spotkań z Ojcem Świętym przekazywałem mu to pragnienie wiernych naszego Kościoła” - zapewnił duchowny. Duchowi przywódcy Rosji zachowali milczenie.

Watykan rozesłał też wszystkim biskupom na świecie treść modlitwy, którą podczas uroczystości odmówi papież Franciszek. Jest dość długa i zaczyna się słowami: „O Maryjo, Matko Boga i Matko nasza, w tym czasie próby zwracamy się do Ciebie. Jako nasza Matka kochasz nas i znasz nas: żadna troska naszych serc nie jest przed Tobą zakryta. Matko Miłosierdzia, jak często doświadczałeś Twojej uważnej opieki i Twojej spokojnej obecności! Nie przestajesz pro-

REKLAMA

0310441609

European
Economic
Congress

XIV EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY

Największa impreza biznesowa
Europy Centralnej

WWW.EECPOIAND.BU



15-17 lipca 2022

Międzynarodowy Kongres Gospodarczy (EEC) w Warszawie



wadzić nas do Jezusa, Księcia Pokoju...".

Kończy zaś tak: „Niech za Twoim wstawiennictwem Boże miłosierdzie zostanie wylane na ziemię, a łagodny rytm pokoju powróci, aby upamiętnić nasze dni. Matki Bożej »Fiat«, na którą zstąpił Duch Święty, przywróć nam harmonię pochodzącą od Boga. Niech Ty, nasza »żyjąca fontanna nadziei«, nawadniaj suchotę naszych serc. W Twoim łonie Jezus przyjął ciało; pomóż nam wesprzeć wzrost komunii, kiedyś chodzących ulicami naszego świata, prowadź nas teraz drogami pokoju. Amen".

Orędowniczka i Pośredniczka

Można powiedzieć, że w obliczu wojny na Ukrainie Głowa Kościoła katolickiego wykorzystuje jedną z najpotężniejszych broni, jaką dysponuje – modlitwę w akcie zawierzenia Matce Bożej. Teologia uczy, że taka modlitwa w konkretny sposób odpowiada na najważniejsze przykazanie: „Będziesz miłował Pana, Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swym umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się cała prawda i Procy" ~ 22,37-40).

W doktrynalnej wykładni aktu zawierzenia teologowie



W obliczu wojny na Ukrainie Głowa Kościoła katolickiego wykorzystuje jedną z najpotężniejszych broni, jaką dysponuje – modlitwę w akcie zawierzenia Matce Bożej

przywołują zwykle nauczanie św. Ludwika Marii Grignon de Monfort z „Traktatu o Prawdziwym Nabożeństwie do Naj-

świętszej Maryi Panny". Św. Ludwik pisze w nim o Maryi: „Skoro jakaś dusza odda się Maryi bez zastrzeżeń, Ona z kolei

bezmiary takiej duszy się oddaje (...). Dlatego Duch Święty znajdując w duszach niejako odzwierciedlenie swej umiłowanej

Oblubienicy, pospieszy skwapliwie, by napełnić je obfitością swych darów, zwłaszcza daru mądrości, by dokonywać cudów łaski".

W tym przypadku zawierzenie odnosi się do poszczególnych ludzi, ale także do narodów i państw. Jego celem jest pokój na Ukrainie, bowiem doktryna katolicka na temat opatrności głosi, że istnieje nieustanna opieka wszechwiedzącego i wszechmocnego Boga, której przejawem jest „kierowanie dziejami świata i poszczególnych ludzi do ich doczesnego spełnienia oraz ostatecznego celu". Akt zawierzenia Rosji i Ukrainy Matce Bożej odwołuje się do jej duchowych prerogatyw: bycia Orędowniczką, Pośredniczką Łask Wszelkich i Współodkupicielką, choć ta ostatnia nie jest wciąż potwierdzona dogmatycznie.

Dlaczego Ukraina?

Co ciekawe, dzisiejsza uroczystość jednoczy różne nurty wśród hierarchów Kościoła. Do modlitw przyłączył się np. Benedykt XVI, emerytowany papież, uważany za reprezentanta konserwatywnej opcji wśród purpuratów. Udział Benedykta XVI w poświęceniu Rosji i Ukrainy potwierdził jego osobisty sekretarz abp Georg Gänswein.

„Oczywiście, papież Benedykt XVI przyłączy się do wezwania papieża Franciszka

w modlitwie o poświęcenie Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi" – napisał Gänswein w odpowiedzi na pytanie niemieckiej filii Catholic News Agency. Papież senior przyłączy się jednak do uroczystości prywatnie i nie będzie obecny podczas uroczystości w bazylice św. Piotra.

Co nie znaczy, że wobec inicjatywy papieża Franciszka nie pojawiły się głosy krytyczne. Wśród zachowawczych nastawionych teologów panuje bowiem opinia, że jak dotąd żaden papież nie dokonał takiego aktu zgodnie z warunkami przedstawionymi przez Matkę Bożą w Fatimie. Np. Athanasius Schneider, konserwatywny biskup z Kazachstanu, odniósł się też do wątpliwości, jakie wzbudziło u części katolików dodanie Ukrainy do aktu poświęcenia, który wedle prośby Matki Najświętszej miał dotyczyć Rosji. Jego zdaniem taki zabieg nie powinien nas martwić, a tłumaczyć go in. względy historyczne.

„W roku 1917, kiedy Matka Boża mówiła o Rosji, tereny dzisiejszej Ukrainy należały do Rosji. W tym czasie Ukrainie istniała, a jedynie Rosja. Dlatego dziś warto wspomnieć o Ukrainie. Gdyby dziś wspomnieć tylko o Rosji, nieuwzględniono by całego terytorium dzisiejszej Ukrainy, ale to terytorium było częścią Rosji w 1917 r." – skomentował Schneider.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PZU

0010416578

Jak poradzić sobie z utratą sprawności

Utrata sprawności dotyka rocznie tysiące Polaków. Brak możliwości schylenia się, siedzenia czy dźwigania zakupów to tylko kilka sytuacji, które skutecznie utrudniają lub wręcz uniemożliwiają zwyczajne, samodzielne życie. Wielu z nas nie zdaje sobie jednak sprawy, że można się od tego ubezpieczyć i pomóc sobie finansowo. Taką polisę można od niedawna kupić w PZU i jest to jak dotąd jedyne takie ubezpieczenie w Polsce.

Jak to dokładnie działa?

Ubezpieczenie na wypadek utraty sprawności chroni, czyli zapewnia wypłatę ustaloną w polisie kwoty – jeśli osoba, która się ubezpieczyła, całkowicie straciła wzrok, słuch lub możliwość mówienia, nie może samodzielnie chodzić, klękać, schylać się, wchodzić po schodach, siedzieć, stać, podnosić i przenosić przedmiotów lub wykonywać precyzyjnych ruchów rąk lub unosić ramienia. Wystarczy, że wystąpi jedna, wymieniona utrata sprawności, a z polisy wypłacana jest pełna kwota, która



może wynosić od 20 000 zł nawet do 1 000 000 zł, w zależności od tego, na ile się ubezpieczymy.

Choć przyczyną utraty sprawności jest najczęściej wypadek, choroba również może ją spowodować. Przykładowo, obustronna zaćma czy jaskra może prowadzić do utraty widzenia, utrata mowy dotyczy pacjentów

z rakiem mózgu czy po udarze, a zawał może powodować brak możliwości chodzenia, wchodzenia po schodach lub podnoszenia i przenoszenia przedmiotów. I tu przechodzimy do ostatniej, ale często kluczowej kwestii, czyli tego, czy będzie nam przysługiwać wypłata z ubezpieczenia i jakie warunki trzeba spełnić, aby ją otrzymać.

W przeciwieństwie do skomplikowanych warunków uzyskania orzeczenia z ZUS, które upoważnia nas do świadczeń państwowych, w przypadku ubezpieczenia utraty sprawności w PZU tego rodzaju procedury nie będą konieczne. Ubezpieczyciel wypłaci pieniądze bez konieczności przedstawienia państwowego orzeczenia o stopniu niepełnosprawności.

Jeśli w wyniku wypadku lub choroby utraciłbyś sprawność, zgłaszasz to ubezpieczycielowi, a do wypłaty w większości sytuacji powinna wystarczyć dokumentacja medyczna i opis zdarzenia.

Ubezpieczenia od utraty sprawności w życiu codziennym nie należy mylić z ubezpieczeniem NNW, które chroni nas na wypadek zdarzeń czasowo zmniejszających naszą mobilność – na przykład złamanie ręki czy nogi. Tutaj mówimy o znacznie poważniejszych sytuacjach, w których będzie konieczna zmiana naszego trybu życia, pracy czy nawet przebudowanie mieszkania lub zatrudnienie pomocy domowej, by ułatwić nam dalsze funkcjonowanie.

Wyobraźmy sobie ogrodnika, który z upływem lat nie może już się schylać i klękać. Mógłby zmienić zawód, ale w praktyce wymaga to wiele czasu i wysiłku i często może okazać się niewykonalne. W przypadku ubezpieczenia w PZU liczy się wyłącznie fakt, że ube-

pieczony stracił sprawność objętą ubezpieczeniem. Bez zbędnych formalności otrzyma więc wypłatę pieniędzy.

Świadczenie oczywiście może nam pomóc sfinansować np. szkolenie konieczne do wykonywania nowego zawodu, ale też może być wykorzystane jako ochrona utraconego dochodu. Warto to uwzględnić w przypadku osób prowadzących własną działalność gospodarczą. **Co ważne, PZU nie sprawdzi, w jakim zawodzie pracujemy i czy możemy do niego wrócić. Najważniejszy jest sam fakt utraty określonej sprawności.**

Pieniądze z ubezpieczenia to ważny zastrzyk gotówki, który może pomóc lepiej poradzić sobie z codziennymi problemami, gdy nasza sprawność i samodzielność stała się ograniczona. Mogą także pomóc nam przetrwać trudny czas adaptacji do nowego życia lub być finansową poduszką bezpieczeństwa w razie utraconego dochodu.

Jarosław Kaczyński: W Polsce nie ma obozów uchodźców z Ukrainy. Mamy zasadę – żadnych relokacji. Jak ktoś chce tu zostać, to zostaje

– Powinniśmy dążyć do jak najszybszego zakończenia wojny. Ale zakończonej nie triumfem Putina. I szukamy dróg do tego, by ten moment przyspieszyć, a nie dróg do tego, żeby wojnę przedłużyć i wykańczać Rosjan – mówi wicepremier Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości

Dorota Kania, Wojciech Mucha,
Wojciech Pokora
redakcja@polskatimes.pl

Rozmowa

Opozycja w Polsce nawołuje do wcześniejszych wyborów. Takie rozwiązanie jest realne?

Zrobimy wszystko, by wybory odbyły się w konstytucyjnym terminie. Natomiast oczywiście wszystko jest możliwe. Nawet jeśli jest znaczna większość parlamentarna, to mogą się odbyć wcześniej. W tej chwili ja też nie mogę tego w 100 procentach wykluczyć. Ale fakt, że my w tej chwili możemy liczyć – jak można sądzić na podstawie badań – na bardzo dobry wynik, to oczywiście nie jest przesłanka, żeby w trakcie wojny robić wybory. Zresztą proszę pamiętać, że jeżeli chodzi o samorozwiązanie Sejmu, to jest potrzebne dotego 2/3 pełnego składu, więc więcej niż przy zmianie Konstytucji, czyli musi być zgoda dużej części opozycji. Sądę, że to jest droga donikąd.

Pis nie ma dobrych doświadczeń z przyspieszeniem wyborów...

W 2007 roku nie było po prostu innego wyjścia. Ja wiem o tym, że niektórzy uważają inaczej, ale to jest już wynik kompletnej ignorancji. Przypomnę, że wówczas dostaliśmy wota nieufności wobec wszystkich ministrów ratując rząd przeniesiśmy ich na funkcję sekretarzy stanu. Taki zabieg można było zrobić raz i dla nas było oczywiste, że dalsze rządzenie jest niemożliwe. Istniały oczywiście w historii Polski rządy mniejszościowe, ale one były tolerowane przez większość. W 2007 roku było to po prostu niemożliwe. Trwanie wciąż walcie i przedłużanie tej sytuacji byłoby antypaństwowe. Dlatego zdecydowaliśmy się na wcześniejsze wybory doskonale wiedząc, że szanse na wygranie są praktycznie żadne.

W ubiegłym roku zapowiadał pan, że odejdzie z rządu, by zająć się partią. Jak to dziś wygląda?

Nie odejdę. Chociaż nie ukrywam, że bardzo chętnie pracowałbym na ten jeden etat szefa partii, bopo prostu partia musi przejść do bardziej energicznej działalności. No ale jest, jak jest. W tej chwili nie jesteśmy przecież w stanie powiedzieć: „Kończymy wojnę i zaczynamy pokój”. Trwa rozpętana przez Rosję wojna na Ukrainie i nikt nie wie, kiedy się ona zakończy. Z uwagi na tę nadzwyczajną sytuację zdecydowałem się pozostać w rządzie.

Unia Europejska daje sygnały, że jednak wypłaci pieniądze, a Donald Tusk wybiera się nawet w tej sprawie do Brukseli, mimo że ten ruch oceniany jest jako spóźniony.

Opozycja miała szansę na to, żeby zrezygnować z „totalności”, czyli z czegoś, czego w ogóle nie ma w europejskiej, a nawet światowej praktyce państw rzeczywiste demokratycznych. W Polsce jest realizowany program „ulica i zagranica”, który polega na nieustannej agresji. Ikłamstwie – ostatnie padło z mównicy sejmowej: podobno stwierdziłem, że nie ma żadnych pieniędzy i że ich nie będzie. Oczywiście niczego takiego nie powiedziałem. Natomiast mówiłem i podkreślałem nadal, że na program zbrojeniowy pieniądze będą i do tego jest potrzebna zmiana w Ustawie Zasadniczej. W bardzo ograniczonym zakresie, wyłącznie na wydatki zbrojeniowe i to ze względu na szczególny czas, czas zagrożenia. Musimy pamiętać, że na pewno przekroczymy zapisane w budżecie 3 proc. na wojsko, bo wydatki na zwiększenie stanu liczebnego armii, na budowę koszar, na infrastrukturę wojskową, to wszystko musi być zapisane w budżecie i tego się nie da zrobić inaczej. W związku z tym jest potrzebna ta zmiana Konstytucji. Jeżeli ktoś to będzie blo-



Jarosław Kaczyński: Jeśli chodzi o odbiór Polski w świecie, to tak dobrego okresu nie mieliśmy od czasów „Solidarności”

kował, to znaczy, że będzie blokował rozbudowę armii.

Opozycja twierdzi, że jest to niebezpieczne majstrowanie przy Konstytucji.

To dialektyka podejrzliwości. Dialektykachora i oparta na myśleniu podłusiebie. Ponieważ oni mieli tendencję do różnego rodzaju działań niechwalonych, to my też tak mamy. My za takie działania karzemy i są na to konkretne przykłady.

Czy ustawa o obronie ojczyzny zmieni myślenie polityków i obywateli?

Sądzę, że myślenie obywateli już się zmienia. Co do polityków – mieliśmy na to nadzieję, ale rzeczywistość jest taka, jak każdy widzi: nie ma żadnych merytorycznych argumentów, tylko agresja. To jest bardzo przykre, ale niestety tak to w tej chwili wygląda.

ROSYJSKA AGRESJA NA UKRAINĘ. Podczas wizyty w Kijowie przedstawił pan, wraz z premierem Morawieckim, pomysł na zakończenie wojny. Czy, pana zdaniem, ten pomysł znajdzie poparcie na szczycie NATO?

Ja zaproponowałem misję pokojową na Ukrainie i teraz wszystko zależy od decyzji naszych partnerów.

Gdy patrzy pan na bombardowany szpital położniczy albo na teatr, w którego podziemiach kryją się matki z dziećmi, to co pan myśli jako wicepremier do spraw bezpieczeństwa kraju, który ma się za dumnego członka najpotężniejszego sojuszu militarnego świata? Chciałby pan zrobić więcej, a nie może?

To, co zaproponowałem w Kijowie, jest właśnie zrobieniem więcej, w warunkach całkowicie legalnych, przewidzianych przez prawo międzynarodowe. Nikt przecież nie planuje wejścia nateren Rosji, misja pokojowa byłaby nateren Ukrainy, za pełną zgodą władz ukraińskich. Itaka mi ga bardzoby pomogła w wymiarze humanitarnym, i – nie ma co ukrywać – korzystnie zmieniłaby sytuację strategiczną na Ukrainie.

Możemy w tym działaniu pominąć Radę Bezpieczeństwa ONZ?

Możemy. Zresztą nie musimy pomijać przy tym ONZ-tu, bo można to zrobić przez Zgromadzenie Ogólne.

Oczywiście będzie pewien spór co do legitymizacji tego typu misji, ale zgodnie z przepisami o Narodach Zjednoczonych ona też jest możliwa, choć nie bardzo potrafię powiedzieć, jaka jest dzisiaj sytuacja w Zgromadzeniu Ogólnym. Mogła to być tak – jest misja NATO-wska, OBWE w tej chwili raczej nie wchodzi w grę, trzeba szukać innych formuł, podstawą jednak musi być NATO. Są różne możliwości i one były w przeszłości już wykorzystywane m.in. w Jugosławii czy Afryce.

Stany Zjednoczone już powiedziały, że raczej żołnierzy nie wyślą. I właśnie są takie opinie, zresztą wcale nie tylko rosyjskich trolli. że dla części Zachodu tak to dzieje się na Ukrainie, to jest taka „proxy war”, czyli wojna zastępcza. Niechaj się tam Rosja wykrwawia, my będziemy ją wykańczać, ale powoli, nawet za cenę tego. co się dziś dzieje. Polska wydaje się mieć – i słusznie, nie tyfotyzującego punktu widzenia – odmienne stanowisko.

My tego nie traktujemy jako coś, co ma służyć wykańczaniu Rosji kosztem narodu ukraińskiego, jego potwor-

nych strat i potwornych cierpień. To nie leży ani w naszym narodowym interesie, ani narodowym charakterze. Natomiast ktoś bardzo cyniczny może to w ten sposób traktować. My tego rodzaju myślenie odrzucamy i nasza propozycja, przedstawiona w sposób przemyślany w Pałacu Prezydenckim w Kijowie, jest właśnie propozycją służącą szybkiemu zakończeniu tej wojny.

To by bardzo zmierało sytuację?

Bardzo poważnie. I stworzyłoby co najmniej duże prawdopodobieństwo, że ta wojna by się znacznie szybciej skończyła.

A ta sytuacja wzmacnia i buduje naszą rolę w regionie? Wydaje się, że te inicjatywy, które Polska inicjowała na długo przed wojną – Inicjatywa Trójmorza czy „Inicjatywę Lubelską” czy ostatnioś Londyn Warszawa Kijów, one zafunkcjonowały bardzo dobrze...

„Oś” to nie jest może najlepsze słowo (śmiech).

Cóż, mówi się nawet o osi UPA-Ukraina. Polska. Anglia. Ale poważnie – to

wszystko wzmacnia naszą pozycję?

Chyba nie. W ogóle wolę nie rozważać tej sprawy w wymiarze odnoszącym się do naszej pozycji, bo to wyglądałoby na grę bardzo cyniczną. Jest tragedia, jest wojna prowadzona wyjątkowo brutalnymi metodami - nie dopuszczalnymi, bezprawnymi, zbrodniczymi. Powinniśmy dążyć do jej jak najszybszego zakończenia. Ale zakończonej nie triumfem Putina. I szukamy dróg do tego, by ten moment przyspieszyć, a nie dróg do tego, żeby wojnę przedłużyć i wykańczać Rosjan. Natomiast sankcje i uderzenie w główny element ich dochodów, czyli w ropę i gaz, to rzeczywiście byłoby już takie uderzenie młotem. I my jesteśmy za tym i o to będzie walka teraz w Unii Europejskiej.

Tymczasem Węgry powiedziały, że takich sankcji przeciwko Rosji, które by zagrażały bezpieczeństwu zaopatrzenia ich kraju w energię, nie poprą. Ogłosił to szef węgierskiej dyplomacji. powiedział, że mają piętnastoletnią umowę z Rosją na dostawę gazu i nie zamierzają jej przerywać. Jak w tym aspekcie rozpatrywać politykę Węgier, z którymi, no nie ukrywaliśmy nigdy bliższych sojuszy.

Stawiam sobie takie pytanie i to będzie moja indywidualna odpowiedź. Na Węgrzech za kilka dni są wybory. Porozmawiamy po wyborach. Zobaczymy, czy to jest trwałe stanowisko, czy też wynika ze względów wyborczych. Muszę też powiedzieć, że kilka krajów rzeczywiście nie będzie mogło od razu uciąć dostaw gazu, ale gaz to też nie jest główne źródło dochodów Rosji.

Wśród wydanych w Polsce 45 rosyjskich dyplomatów. W ramach retorsji można się spodziewać, że Rosja zrobi to samo. Ico wtedy?

Nic.

Jeżeli nam wyrzucą ambasadora, to nic?

To będziemy mieć chargé d'affaires.

Ale nie jest chyba tak, że wraz z wydaniem 45 pracowników ambasady Polska już nie będzie miała na swoim terytorium rosyjskich szpiegów?

Nie podejmuję się odpowiedzieć na pytanie, ilu jest w Polsce rosyjskich szpiegów. Na pewno dużo więcej niż czterdziestu pięciu.

Będziemy zabiegać o stałe bazy NATO? Możliwość być zaangażowane już podczas najbliższego szczytu?

W piątek jest wizyta prezydenta Bidena i na pewno podczas rozmowy w cztery oczy mają być omawiane różne tematy. Natomiast jeżeli chodzi o szczyt, to są różne konteksty, o których nie mogę mówić. I które sprawą, że pewne sprawy być może będą załatwione raczej bilateralnie. Ale zobaczymy...

Czy w tej chwili Polska jest bezpieczna?

Jaki kraj, który jest sąsiadem państwa napadniętego przez wielkie, wyjątkowo agresywne, mocarstwo może o sobie powiedzieć, że jest bezpieczny? Bylibyśmy bezpieczni, jakbyśmy mieli taką armię, co do której nie byłoby żadnej wątpliwości, że jest w stanie pokonać armię rosyjską, także z tymi komponentami nuklearnymi. A nie mamy takiej armii. Mamy natomiast potężny sojusz, który jest silniejszy od Rosji. Conie zmienia faktu, że o bezpieczeństwo trzeba dbać. Trzeba przede wszystkim bardzo umocnić własne siły. Do tego maszować armia, która ma powstać w ramach realizacji tego, co zakłada ustawa o obronie ojczyzny. To będzie armia, jakiej w tej chwili w Europie - mówię o konwencjonalnej armii - nie ma nikt.

W jednym z wywiadów mówił pan, że czytał zbiór felietonów Jacka Bartosiaka o geopolityce. Wojna na Ukrainie pokazuje fiasco pewnej teorii lansowanej także przez tego autora. Że oto nadchodzi zmierzchnienie wojen konwencjonalnych, że potrzeba nam „Armii Nowego Wzoru”, a niereformy istniejącej. Że armia należy niemalże zatrzymać i budować od nowa. Tymczasem obok trwa najbardziej tradycyjna z wojen - z brudem i czołgami w błocie.

Miałem bardzo sceptyczny stosunek do koncepcji pana Bartosiaka, conie oznacza, że mam go nieczytać. Natomiast uważałem od bardzo wielu lat, że ta koncepcja, że „twarda siła się nie liczy”, jest po prostu bajką. To typ ślepoty. Są mocarstwa, wręcz cywilizacje, takie jak Rosja czy Chiny, które wyraźnie stawiają na siły zbrojne i zupełnie inaczej widzą kwestię praw człowieka i demokracji. A jednocześnie trwa proces rozbrajania się tej demokracji faktycznie istniejącej. Trwa też proces jej koncentracji na sprawach, powiedzmy... mocno egzotycznych i dalekich od życia normalnie funkcjonującego człowieka, tak to określić.

Może coraz mocniejsza obecność w naszym regionie krajów anglosaskich - Wielkiej Brytanii. Stanów Zjednoczonych, pokazuje pewne przebudzenie? To są

te kraje, które w sposób klasyczny podchodzą choćby do idei patriotyzmu, inaczej niż większość krajów Europy Zachodniej.

Jest pewna różnica, ale Stany Zjednoczone to jest jednak bardzo wielki kraj i bardzo skomplikowany, jeśli chodzi o wspólnotę poglądów mieszkańców i ich postawy polityczne. Zostawmy to jednak. Natomiast jest to kraj, który dysponuje ciągle zdecydowanie najsilniejszą armią na świecie, i kraj, który kiedyś był w Europie bardzo obecny. W 1957 roku w Europie było 450 tys. żołnierzy amerykańskich, a jeszcze w latach 80. - 330 tys. Zmniejszenie tych liczb po 1957 r. wynikało z rozbudowy Bundeswehry i dzięki temu została wygrana zimna wojna. Co niekiedy uznali, że jest to zwycięstwo ostateczne i byli przeświadczeni, że przy pomocy handlu można ułożyć się z bolszewikami, jednak ta teoria Lloyda George'a okazała się całkowicie błędna.

W ostatnich latach także realizowano koncepcję „Rosja First”.

Tak, Niemcy wciąż realizowały tę starą bismarckowską teorię „rządźmy Europą z Rosją”. Francja to nieco inna tradycja, ale też już od przeszło 150 lat prorosyjska. To było gołym okiem widoczne dla każdego, kto chociaż trochę znał historię. Myślimy o tym wielokrotnie mówili i ostrzegaliśmy, że wspomnę o moim liście z 2010 roku, mówiło wielokrotnie mój świętej pamięci brat prezydent Lech Kaczyński, między innymi w Gruzji. Niestety, nie przyjmowano tego do wiadomości. To było jakieś zaczenie, oczywiście bardzo wspierane przez aktywność rosyjską, także o charakterze korupcyjnym na wielką skalę. Proszę pamiętać, że Rosja dysponuje ogromnymi sumami, poza jakąkolwiek kontrolą. To są sumy, które oni mają w różnych rodzajach zakamarkach ich państwowej struktury. Przede wszystkim to są sumy, które pozostają w rękach ich miliarderów, tych miliarderów „specjalnego rodzaju”, czyli takich, którzy mają pieniądze do swojej dyspozycji, ale gdy władza powie im, że coś muszą zrobić, to wykonują polecenia. Przykład losów Michaiła Chodorkowskiego, który sądził, że jest inaczej i losy wielu innych pokazują, jak w rzeczywistości wygląda ta „wolność gospodarcza”.

I wolność polityczna idąca w parze z gospodarczą.

Oczywiście, Rosja ma ogromną moc wpływania na ludzi, którzy żyją w cywilizacji „życia i użycia”, gdzie oczywiście pieniądze są potrzebne. Tam bardzo wyraźnie widoczna jest różnica między

dochodami polityków, które są w porównaniu z ich majątkami stosunkowo skromne. Pokusa łączenia życia politycznego z gospodarczym jest tam rzeczywiście bardzo duża, a te wszystkie opory, które w polityce wynikały z tradycji, moralności rycerskiej, to cóż...

W Europie też zanika pojęcie honoru w polityce.

Proszę pamiętać, wg starej teorii socjologiczno-politycznej demokracja mogła funkcjonować w oparciu o moralność wywodzącą się z etosu rycerskiego. Oczywiście i on nie zawsze funkcjonował

Mamy potężny sojusz, NATO, który jest silniejszy od Rosji. Co nie zmienia faktu, że o bezpieczeństwo trzeba dbać

w czasach rycerstwa, ale był to i nadal powinien być niezwykle ważny mechanizm funkcjonowania demokracji. Rzecz w tym, że dziś jest w zaniku. W związku z tym mamy do czynienia ze Schroederami i innymi, ale tego jest bardzo, bardzo dużo, a i tak wiemy o małym czubku góry. Proszę zwrócić uwagę, że nawet Tusk, w tym swoim wywiadzie, niby książce, napisanej wspólnie z panią Applebaum, wskazuje konkretnych ludzi i mechanizm prania pieniędzy, korumpowania przy okazji wielkich operacji. Co prawda on tam wymienia akurat ukraińskich oligarchów, a oni są lżejszej wagi niż rosyjscy.

KATASTROFA SMOLEŃSKA Czy wystąpienie prezydenta Żeleńskiego, który nawiązał do katastrofy smoleńskiej, który wprost o tym mówił, sprawi że temat katastrofy smoleńskiej i wyjaśnienia jej przyczyn wróci?

Musi wrócić. Ja przypomnę też wystąpienie - bardzo dla nas pozytywne - niejakiego Rogozina, byłego wicepremiera Rosji...

Pożyteczne? Po waszej kijowskiej wizycie na Twitterze zaniesiłeś wpis, w którym napisał do pana: „Przyjedź do Smoleńska, porozmawiamy”. Co w tym pozytecznego?

To było pozytywne, bo w istocie było przyznaniem się do tego, co dla nas było oczywiście, a jednocześnie dla bardzo dużej części społeczeństwa, niedo przyjęcia. Wielokrotnie widziałem, choćby wychodząc z kościołów, prostych ludzi, którzy mówili, że to zamach i paradosalnie

sceptyczne twarze tych „bardziej wykształconych warstw”.

Słowa Rogozina szokują. No ale właśnie - czy w tych okolicznościach rodzi się szansa na powrót do tej sprawy i wyjaśnienie jej?

Cóż, ja jednak nie wybieram się w tej chwili do Smoleńska. Kijów jest bardziej interesującym miejscem. Natomiast będziemy tę sprawę odpowiednio podnosić, jednak nie chcemy, by była ona wykorzystana przez totalną opozycję, żeby zmienić temat i wrzeszczeć.

Im słowa Rogozina nie dadzą do myślenia?

Jestem przekonany, że będą w dalszym ciągu twierdzić to, co twierdzili przez cały czas, bo przecież inaczej musieliby się przynajmniej straszyć, totalnej kompromitacji. Ale przypominam sobie jeszcze te wydarzenia z pierwszych dni, kiedy mogłem zobaczyć sceptyczne twarze wielu ludzi. I takich, którzy mówili, że zamach jest oczywistością. Do tej pory zawsze to wszystko miało swoje luki. Jestem prawnikiem, co prawda już może byłym, bo nie praktykuję tego zawodu, ale jednak. I wiem, że dziś możemy o czymś, co absolutnie można traktować jako dowody, tylko one niekoniecznie odpowiadają nam na pytanie: „kto?”, po nazwisku. Odpowiadają za to na pytanie: „co się stało?”.

Są dowody w sprawie Smoleńskiej???

Więcej na ten temat nie mogę mówić. Mam prawo jako poszkodowany dostępu do różnych śledztw, ale nie mogę wszystkiego powiedzieć. Mogę natomiast powiedzieć, że pierwszy raz po zapoznaniu się z różnymi dokumentami mam wyjaśnienie całości.

ROSJA PUTINA

Nie boi się pan tego, że na miejsce Putina, gdy ta wojna się skończy, przyjdzie ktoś nowy. Ładniejszy, elegancki, ale taki sam? Że Zachód rozwinie muczony dywan, ale Rosja będzie w ten sam sposób funkcjonować?

Zachód od lat myślał, że można robić w Rosji różnego rodzaju interesy i nie sądził, że Putin jednak pójdzie na taką rzecz jak napaść na duże państwo europejskie. Sądzono, że tej granicy jednak nie przekroczy, że może prowadzić działania typu zajęcie Krymu, Donbasu, prowadzenie wojny hybrydowej i tak dalej, ale taki napad, który zmienił się w wojnę prowadzoną w sposób niesłychanie brutalny, to tegosie niespodziewano.

Co się, pana zdaniem, musi zmienić w samej Rosji, żeby ona stała się cywilizowanym krajem? Bo tonie jest kwestia tylko aparatu władzy.

Zbyt trudne pytanie. Kiedyś się o to pytałem uczonogo i jednocześnie wieloletniego ambasadora RP w Rosji profesora Włodzimierza Marciniaka. Wiele lat temu miałem okazję porozmawiać z nim dłużej na temat Rosji. On też niespecjalnie widział nadzieję. Potrzebny jest chyba bardzo duży wstrząs i u tej klasy ludzi, którym się w Rosji udało osiągnąć wysoki poziom życia. Nie mówię tu tylko o tych z samej góry - milionerach czy multimilionerach, a o tych ludziach, którzy tam dzisiaj są widoczni na plażach wszystkich miejscowości wypoczynkowych na zachodzie Europy, w Afryce, w Egipcie, tych, którym się żyje zupełnie dobrze. To pewnie nie mniej niż 10% społeczeństwa. Gdy ci ludzie zobaczą, że ten typ władzy niszczy także ich życie, i ich osobiste powodzenie, a ostre sankcje je zniszczą kompletnie, to może pojawi się takie przeświadczenie, że jednak „trzeba inaczej”, że się po prostu w ten sposób nie da, ale tak, na pewno imperialne postrzeganie porządku społecznego jako pewnej piramidy, na której szczytce stoi jeden człowiek, jest tam bardzo głęboko zakorzenione.

Putin jest więc dla nich carem?

Kiedy matka Stalina, prosta kobieta, zapytała go podczas jednej z jego nielicznych wizyt w jej gruzińskiej chacie, „kim ty właściwie jesteś?”. On odpowiedział: „carem”. Bo wiedział, że onato rozumie. Tak więc tak, Putin jest carem. Rosjanie mają coś takiego w strukturze psychospołecznej, że jest szeroka podstawa społeczna, później większe grupy, a na czole ostatecznie stoi jeden człowiek.

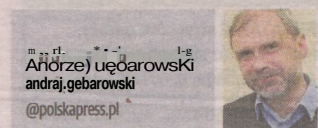
Nie poznałem matki Stalina, ale poznałem matkę Putina i ona w Gruzji nie mieszkała w pałacu. Bała się własnego syna i mówiła to wprost

Więc wynika z tego, że Stalin był mniejszym psychopata niż Putin, bo on o matkę dbał.

Putin też dbał, w czasie wojny w 2008r. każdy wiedział, że trzeba szukać schronienia w Metekhi, gdzie mieszkała, bo tam nie będzie bombardowań. Skoro rozmawiamy o rosyjskiej mentalności: Czy obecna sytuacja nie doprowadzi do izolacji i znowu imperialnego myślenia tak izolowanego kraju.

dokończenie na str. 18

Zakładamy swój własny domowy warzywniak



Wiosna w ogrodzie

Warzywa z własnego ogródka to skarb nie do zastąpienia, dlatego warto już teraz pomyśleć o właściwym zaplanowaniu przydomowego warzywnika na wiosnę.

Warzywnik zajmował niegdyś sporą część przeciwnego ogrodu, nawet tego 0 charakterze wypoczynkowym. Dziś albo go nie ma w ogóle, albo zepchnięty został w najdalszy kąt ogrodu, żeby nie rzucał się w oczy. Nie zawsze jest to słuszne, bo przecież grządki można tak zaaranżować, by zakątek z warzywami wyglądał pięknie przez większą część roku.

Najbardziej odpowiednim dla warzyw jest słoneczne i osłonięte od wiatru miejsce o powierzchni minimum kilkunastu metrów kwadratowych, a najlepiej od 30 do 50 mkw. Przyjmuje się często, że jest to obszar wystarczający do „wykarmienia” jednej osoby, ale trzeba traktować z przymrużeniem oka, bo jest to oczywiście kwestia potrzeb danej rodziny.

Trudno też odpowiedzieć, ile i jakie wysiać warzywa, bo zależy to m.in. od upodobań kulinarnych. Pamiętajmy jednak o łatwym dostępie do grządek, które nie powinny być szersze niż 1,5 m, aby można je było wygodnie obrabiać z obu stron. Poszczególne grządki powinny być przedzielone utwardzonymi ścieżkami o szerokości ok. 30 cm.

Powierzchnia uprawy może być na poziomie ścieżki albo nawet powyżej, co oznacza podwyższenie grządki o kilka

Odpowiednie dla warzyw jest słoneczne i osłonięte od wiatru miejsce o powierzchni kilkunastu metrów kwadratowych

do kilkunastu centymetrów. Łatwo to uczynić za pomocą odpowiedniego oszalowania - z desek, litych drewnianych płotków, betonowych krawężników itp.

Jeśli warzywnik ma kształt prostokąta z dwoma rzędami kwater, warto poprzeczyć przez środek główną ścieżkę transportową, po której będzie można jeździć taczka. Powinna ona mieć 50 cm szerokości. Prostopadle doniej będą odchodzić węższe ścieżki między poszczególnymi grządkami.

Nasiona najlepiej siać w rzędach co około 30 cm.

Zmianowanie

Jak wiadomo, nie można co roku uprawiać tych samych warzyw w tym samym miejscu, gdyż byłoby to najkrótsza

Nie można co roku uprawiać tych samych warzyw w tym samym miejscu, gdyż byłoby to najkrótsza droga do wywołania gleby

droga do wywołania gleby i kumulacji chorób. Najważniejszą cechą roślin, która decyduje o kolejności zmianowania, jest ich zróżnicowanie zapotrzebowanie na składniki pokarmowe. Z tego punktu widzenia warzywa można podzielić na trzy grupy: o dużych, średnich i małych wymaganiach pokarmowych. Do pierwszej grupy zaliczamy pomidory (odmiany samo-kończące), selery, pory, sałaty, ogórki oraz kapustne. Do drugiej grupy włącza się cebulę oraz warzywa korzeniowe, np. marchew, buraki, rzodkiew i rzodkiewkę. Trzecia obejmuje rośliny motylkowe, które włączają w obieg azot z powietrza i fosfor pozostający w glebie, a niedostępny innym roślinom. W pierwszym roku uprawia się na grządce rośliny z grupy pierwszej, w następnym roku - z drugiej, a w kolejnym - z trzeciej. W ten sposób rośliny z jednej grupy pojawiają się na tym samym miejscu co trzy lata, a zasoby gleby są dobrze spożytkowane.

Można też zastosować inne proste zmianowanie, tzw. czteropolowe. Warzywnik dzielimy wtedy na cztery grządki. Na pierwszej grządce w pierwszym roku uprawy wysadzamy warzywa kapustne, w drugim roku - cebulowe i korzeniowe, w trzecim - pomidory i ogórki, w czwartym - warzywa strączkowe. Podobnie postępujemy z drugą grządką, rozpoczynając jednak uprawę od warzyw cebulowych i korzeniowych, z zachowaniem następstwa jak na pierwszej grządce.

Nagrządkach trzeciej i czwartej należy zachować analogiczną zasadę, czyli przesunięcie o jedną grupę i takie samo następstwo. W ten sposób każdy gatunek w kolejnych latach będzie uprawiany na innej grządce i dopiero po czterech latach powróci na to samo miejsce.

Trzeba przy tym pamiętać, że grządka pod warzywa kapustne wymaga obfitego nawożenia organicznego - obornikiem, kompostem, nawozami zielonymi.

Przedplon, plon główny, poplon

Zasady zmianowania, czyli następstwa warzyw uprawianych na jednej grządce w kolejnych sezonach, dotyczą w zasadzie plonów głównych, czyli warzyw o najdłuższym okresie wegetacji, które najdłużej zajmują grządkę. Są to m.in.: marchew, ogórki, papryka, pomidory, pory.

Rośliny o krótkim okresie wegetacji, które krótko zajmują grządkę, stanowią zazwyczaj przedplon lub poplon w danym sezonie. Przedplon siejesz lub sadzi wcześniej wiosną i zbiera przed wysadzeniem plonu głównego. Poplon siejesz lub sadzi jesienią, po zbiorze plonu głównego. Zarówno przedplonem, jaki poplonem mogą być: kalarepa, rzodkiewka, sałata, szpinak. Poplonem: endyvia, jarmuż, kapusta pekińska, roszponka, a nawet wczesne odmiany kalafiorowa zbiór jesienią.

W małym ogródku niekoniecznie liczysz wielkość plonów poszczególnych warzyw, która zresztą wskutek ograniczenia powierzchni uprawy i tak jest nieosiągalna.

Często ważniejsza jest różnorodność upraw i oszczędność miejsca. ©R

ARTY&J&L reklamowy

AKCJA REFUNDACJA - PULA PRODUKTÓW ZA 0 ZŁ!

HASZ SZANSE POPRAWIĆ KRAŻENIE!

Możesz zmniejszyć cholesterol i udrożnić tętnice w kilka tygodni!



Światowej sławy specjalista w dziedzinie schorzeń układu krążenia odkrył wyjątkową kompozycję składników, która może pomóc poprawić krążenie. Naturalny preparat ma szansę zmniejszyć ilość niebezpiecznych złogów płytki miażdżycowej i cholesterolu blokujących tętnice. Czy to odkrycie zrewolucjonizuje rynek?

Problemy związane ze złym krążeniem, wysokim poziomem cholesterolu oraz nadciśnieniem narastają stopniowo i niepostrzeżenie, już po 30. roku życia - możesz nawet nie wiedzieć, że je masz. **Działaj, zanim będzie za późno!** Jeśli: **szybko się męczysz**; masz **bolesne skurcze nóg**; odczuwasz **bóle lub zawroty głowy**; masz **kłopoty z koncentracją** i pamięcią, oznacza to, że Twoje tętnice są stopniowo blokowane złogami cholesterolu oraz zwapniałą blaszką miażdżycową i potrzebują szybkiego oczyszczenia. **Jesteś w grupie wysokiego ryzyka!**

Na ratunek tętnicom

Lata naukowych poszukiwań doprowadziły eksperta ds. dolegliwości układu krążenia - Chao do niezwykłego odkrycia. Opracował naturalny środek, który może wspomóc udrażnianie tętnic i zmniejszać powstałe uszkodzenia. Dzięki unikalnej kompozycji roślinnych składników i silnych antyoksydantów preparat ma szansę pomóc w oczyszczaniu tętnic ze zwapniałych złogów blaszki miażdżycowej i gębczących narażonych cholesterolu. Gdy krążenie zacznie się polepszać, środek może odżywić martwiące komórki oraz zmniejszyć ryzyko wystąpienia nowych zatorów. „Od dawna byłem przekonany, że stosowanie syntetycznych, mało przyswajalnych preparatów nie daje dobrych efektów. Po latach prac odkryłem, że rozwiązanie miałem cały czas obok siebie”, mówi twórca przełomowej metody. „To w mądrości kraju moich azjatyckich przodków znalazłem odpowiedź - roślinę niezwykle bogatą w substancje, które mogą pomóc w udrażnianiu tętnic i regulowaniu poziomu cholesterolu we krwi”.

Źródłem niezwykłych właściwości tej formuły jest **Gotu kola (centella asiatica)**, roślina, której działanie wykorzystuje się od ponad 2000 lat w azjatyckiej medycynie naturalnej. Może ona działać jak potężny taran, który z wielką siłą uderzy w zwapniałe złogi płytki miażdżycowej i cholesterolu.

Do produkcji preparatu wykorzystano również **terminalia arjuna** czyli korę z drzewa występują-

cego na terenach Indii, Birmy i Sri Lanki, wykazującą silne działanie antymiażdżycowe oraz ekstrakt z liści lotosu, będący bardzo skutecznym środkiem walki z problemami układu krążenia. Kombinacja tych trzech naturalnych składników ma szansę sprawić, że złogi zalegające w tętnicach zostaną zminimalizowane. Efekty? Po kilku dniach mogą się zmniejszyć zawroty głowy i bolesne skurcze nóg. Po kilku tygodniach może zmaleć odczuwanie bólu w okolicy mostka, a opuchlizna kończyn zacznie się zmniejszać. Następnie tętnice mają szansę zostać odblokowane. Komórki Twojego ciała mogą wypełnić się życiodajnym tlenem, mózg i serce zaczęły pracować pełną parą!



Efekty mogą być widoczne po kilku dniach

Naturalny skład preparatu ma szansę sprawić, że będzie można go stosować bez obaw o skutki uboczne. Oto możliwe efekty jego stosowania:

- ✓ zmniejszenie ilości blaszek miażdżycowych i złogów cholesterolu
- s/ poprawa drożności tętnic
- s/ zmniejszenie ryzyka wystąpienia degeneracji komórek mózgu (wzrost koncentracji),
- s/ poprawienie ukrwienia kończyn (powrót krążenia, zanik skurczów i opuchlizny).

Za sprawą tej nowatorskiej formuły masz szansę zmniejszyć **ilość obrzęków** kończyn i duszności. W trakcie przyjmowania środka może **poprawić się Twoje krążenie, a wszystko to dzięki rozbiuciu złogów płytki miażdżycowej i cholesterolu.**

Naturalna metoda Chao w tym roku trafiła do Polski, gdzie jest dostępna wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Obecnie trwa promocja i pierwsze 100 osób może otrzymać preparat całkowicie za darmo.

SKUTECZNA POMOC DLA UKŁADU KRAŻENIA!

Zadzwoń do 28 marca 2022r., a dostaniesz **100% zniżki!** Otrzymasz wtedy **preparat Chao za 0 zł!**

Zadzwoń: tel. 81 300 34 24

Poniedziałek - niedziela 8:00 - 20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

• Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.grouptcm.com

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 3512

Pięć internet: ibo.polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń:

Odczyt Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 3512

Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 8103

Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 3367. fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA- IZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY. OGRODY- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY- ŻYCZENIA
- /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - WYNAJME

SZUKAM pokoju do wynajęcia
Koszalin 793265294

LOKALE UŻYTKOWE - KUPE

GARAŻ w Słupsku, 604913453.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

5,10 ha k/Miastka, 664501593.

5X1 ha w Słupsku oraz działkę
warzywną 380m². 883718818DZIAŁA BUDOWLANA CENTRUM
POŁCZYNA ZDROJU 602742814

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany, 609-499-555.

0010433760
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe CIENY!

Różne wymiary

Transport cały kraj

Montaż >>>

Dogodne RATY

94-318-80-02 91-311-11-94

58-588-36-02 95-737-63-39

59-727-30-74 512-853-323

www.konstal-garaze.pl

AUTOPROMOCJA

mm

ir*

-A.Mtalp!

Czytaj tak,

jak lubisz

gp24.pl

2[fe4pl]

REKLAMA

REKLAMA

2110435298

ABAKUS

Aniela Barzycka - 22 lata na rynku

poszukujemy mieszkań 2, 3-pokojowych
rej. Karłowicza, Nowowiejskiego
kupimy za GOTÓWKĘ

ZADZWOŃ 661-745-111

ul. Zwycięstwa 143
(obok Związkowca)
www.abakus-nieruchomosci.pl3 pokoje, balkon, ciepłociąg
rej. Monte Cassino
do negocjacji 278 000,-2 pokoje, I piętro, balkon
rej. Jagoszewskiego
OBNIŻKA CENY 268 000,-4 pokoje, 64 m², balkon
rej. Jagoszewskiego
399 900,-

POŚREDNICTWO

0010382225

OMEGA
WYCENY
OBRÓT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11

tel. 59 841 44 20;

601 654 572;

www.nieruchomosci.słupsk.pl

omega@nieruchomosci.słupsk.pl

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY GRAMOFONOWE
609155327

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

VW Polo, 1.4 kat., 97r. przebieg
52000km, garażowany, serwisowany
w dobrym stanie, 693-679-916.

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,
płacimy nawet za wraki, oferujemy
najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

TŁUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj
Zbigniew.
Koszalin, Szczecińska 13A (VIS).
Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz,
elektryk, spawacz: 601-218-955.Niemiecka firma zatrudni
tapicera do pracy Niemcech! Jęz.
niemiecki nie jest wymagany. Tel.
004917630319475PRACA DLA OPIEKUNEK OSÓB
STARSZYCH W NIEMCZECH,
ZARÓBK DO 1800 EURO
MIESIĘCZNIE NA RĘKĘ + PREMIA
ŚWIĄTECZNA, SPRAWDZONE
OFERTY. Tel. 518 733 727Zaopiekuj się Seniorom w Polsce!
Gwarantujemy bezpieczną
i legalną pracę od zaraz,
z zamieszkaniem i wyżywieniem
u Podopiecznego! Kontrakty
dopasowane do doświadczenia
Opiekuna/nki! Zgłoś się do nas już
dziś! Promedica24 Tel. SZCZECIN
-51776102, 514781657,
KOSZALIN- 501357022, SŁUPSK -
509892644ZATRUDNIĘ zbrojarzy, cieśli.
Tel. 665255111ZATRUDNIMY DO PRACY W SKLEPIE
- KOSZALIN 094/3422660

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

OPIEKA

DOM Pomocy Społecznej ifrt.
Anselma Alojzego Młodzika
w Parsowie, posiada wolne miejsc dla
mieszkańców, serdecznie zapraszamy
do kontaktu; 94 31-80-359

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe
504308000Kompletne dachy, płyty
warstwowe, rynny,, 507-308-660

MALOWANIE dachów 788-016-988

NADZORY budowlane 502-636-901.

POGOTOWIE dekarские 574-572-682

REMONTY mieszkań 537-920-784.

REMONTY od A do Z tel. 660-683-933

INSTALACYJNE

GAZOWE urz. junkersy, kuchenki.
Naprawa/wymiana. 606-579-846

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w bigbagach, 607-703-135.USŁUGI porządkowe, wycinka drzew,
rębak 697-782-596

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

ODBIÓR mobilny złomu, skup starych
maszyn i urządzeń 697-782-596ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

PŁODY ROLNE

PSZENŻYTO. Owies. Słomakostka,
796-836-986.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury
roczne sprzedam tel. 785-188-999KURY nioski młode - sprzedam.
Telefon: 782 827 428, 792 732 052,
59/81089 05KURY nioski odchowane
600539790

159870405

Zostań prenumeratorem!

Oszczędzasz 47 zł*

Prenumerata na 3 miesiące za 44 zł miesięcznie
Przełupujemy ją i tu 5 za 11 miesięcznie?Gazeta dostarczymy
Oazet^ dostarczymy
codziennie
ciO 1wORr cjo c-Jyrny,
tam gdzie chcesz!

zamów:

O 94 3401114

od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00-15:00

email:

prenumerata.gdpo@polskapress.pl

Oferta tylko dla nowych
prenumeratorów* średnia oszczędność miesięczna w porównaniu
do cen w kiosku w 2022r.GŁOS
DZIENNIK POMORZAwww.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pPrezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@polskapress.pl
Redaktor naczelny
Przemysław Szymanik
przemyslaw.szymanik@polskapress.pl,
tel. 607 287 664Zastępcy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Koszalin, tel. 697 770 227
marcin.stefanowski@polskapress.pl
Ylona Husaim-Sobecka, Szczecin, tel. 697 770 218
ylona.sobecka@polskapress.pl
Wojciech Frelichowski, Słupsk, tel. 519 503 638
wojciech.frelichowski@polsk(a)press.plDyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 602740087
s.sikora@pprint.pl
Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 502 339113
robert.gromowski@polskapress.plDyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
ewa.zelazko@polskapress.pl
Prenumerata, tel. 943401114
Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
redakcja.gk24@polsk(a)press.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,
tel. 59 845 8100, fax 59 848 8104,
tel. reklama: 59 848 8111,redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl
Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3, 70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.plODDZIAŁY
Szczeciński ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecin,
tel. 94 374 8818, fax 94 374 23 89
Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
tel. reklama: 91 578 47 28©O - umieszczenie takich dwóch znaków
przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym
Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpo-
wszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty
zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach
www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci,
www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Cytelnictwa

PBC

mm tommin

POLSKA
PRESS
GRUPAWYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10Skład Zarządu:
Tomasz Przybek, Prezes Zarządu
Dorota Kania, Członek Zarządu
Mirosław Szulc, Członek ZarząduDyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak,
slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wązłó
karol.wazlo@polskapress.pl
Agencja ANP
kontakt@anp24.pl
Přezcnik prasowy
Adrian Majchrzak, tel. 22 201 44 38,
adrian.majchrzak@polskapress.pl

Slownik: Aialks arenal Baktria Kursk Makasar

V>t3IM01Z0 W3T0VI0y3IMZ V3Vyd :!INVZVIMZ0y

UKS GAP Bruskowo Wielkie triumfátorem w Kiełpinie



Zwycięska i zadowolona ekipa UKS GAP Bruskowo Wielkie. Stoją od lewej: Andrzej Staszewski (prezes klubu), Henryk Pacewicz, Jan Piwowarski, Bartosz Zaremba, Franciszek Leśków, Maja Kujawa, Maciej Kotkowski, Ewelina Giszka (trener). W przysiadzie od lewej: Hanna Michalik, Natan Bieg, Mikołaj Cackowski, Gabriel Subocz

Krzysztof Niekraś
krzysztofniekraś
@polskapress.pl



Piłkarze

Najmłodszy piłkarze z rocznika 2015 i młodszy uczestniczyli w turnieju Amator Kiełpino Cup 2022. W nim z grona dziecięcych drużyn najlepiej wypadł Uczniowski Klub Sportowy - Gminna Akademia Piłkarska Bruskowo Wielkie, który sprawił niespodziankę i został zwycięzcą tej imprezy. Gratulujemy podopiecznym Eweliny Giszki. Brawo!

Turniej piłki nożnej chłopców (w niektórych zespołach były też dziewczęta) z rocznika 2015 i młodszy rozegrany został

w szkolnej hali w Kiełpinie (to wieś kaszubska położona w powiecie kartuskim). Drużyny grały w czterech grupach. Najpierw rywalizowano w dwóch grupach, a następnie były ćwierćfinały, półfinały i finał. Każdy mecz trwał 12 minut. UKS GAP Bruskowo Wielkie był w bardzo dobrej formie, zademonstrował radosny, ofensywny i skuteczny futbol. Bruskowianie w grupie zajęli II miejsce i zanotowali następujące wyniki: z Bałtykiem n Koszalin 3:1, z Lechią Gdańsk 3:5, z Czarnymi Pruszcza Gdańskiego 8:0 i z Amatorem Kiełpino 3:0. Następnie w ćwierćfinale pewnie i wysoko pokonali Sztorm Kosakowo 9:1, w półfinałowym meczu zwyciężyli APJFA Przeczlewo 3:2, a w najważniejszej potyczce finałowej osiągnęli remis 2:2 z FC Gowidłino (ten ze-



Migawka z grupowego meczu UKS GAP - Lechia (biało-zieloni) 3:5. W stroju czarno-białym Hanna Michalik (UKS GAP), która została wyróżniona za efektowną grę w turnieju

spół w półfinale sensacyjnie ograł Lechię 4:1, ale wygrał rywalizację 1:0 w rzutach karnych. Końcowa klasyfikacja turnieju piłkarskiego Amator Kiełpino Cup 2022: 1. UKS GAP Bruskowo Wielkie, 2. FC Gowidłino, 3. Lechia Gdańsk, 4. APJFA Przeczlewo, 5. Amator Kiełpino, 6. Czarni Pruszcza Gdański, 7. Filsport Nowa Karczma, 8. Sztorm Kosakowo, 9. Bałtyk n Koszalin, 10. Bałtyk I Koszalin. ©R

dlino, 3. Lechia Gdańsk, 4. APJFA Przeczlewo, 5. Amator Kiełpino, 6. Czarni Pruszcza Gdański, 7. Filsport Nowa Karczma, 8. Sztorm Kosakowo, 9. Bałtyk n Koszalin, 10. Bałtyk I Koszalin. ©R

Dwaj lęborszczanie wystąpią w mistrzostwach Polski w Częstochowie

Tenis stołowy
Krzysztof Niekraś
krzysztofniekraś@polskapress.pl

Od dziś (25 marca) do niedzieli (27.03) w Częstochowie odbędą się będą 90. Indywidualne Mistrzostwa Polski Seniorów i Seniorów w Tenisie Stołowym. Turniej objęty został patronatem honorowym Mateusza Morawieckiego, prezesa Rady Ministrów. W nim wystąpią dwaj lęborszczanie z Poltareksu Pogoni.

Prawie 100 zawodników i zawodniczek rywalizować będzie

od piątku do niedzieli o pięć kompletów medali - w singlu, deblu i mikście.

Zgodnie z regulaminem o tytuły zagra po 48 osób w kategorii kobiet i mężczyzn. Prawo startu mają po 32 najwyższe sklasyfikowane na liście Polskiego Związku Tenisa Stołowego seniorów i senierek oraz po 16 wyłonionych z eliminacji wojewódzkich.

Dziś odbywać się będą gry pierwszej, drugiej i trzeciej rundy gier pojedynczych oraz miksta. Na sobotę przewidziano m.in. gry deblowe (łącznie z półfinałami) oraz ćwierćfi-

nały singla. Medaliści będą znani w niedzielę.

Po raz kolejny w turnieju indywidualnym mistrzostw Polski wystąpią dwaj reprezentanci Poltareksu Pogoni Lębork: Bogusław Koszyk i Adam Dosz. Obaj zagrają także razem w grze podwójnej.

W krajowym rankingu lęborszczanie zajmują odpowiednio dwudzieste drugie i dwudzieste trzecie miejsce. W ubiegłym roku w 89. IMP w Arłamowie para deblowa Adam Dosz - Sławomir Dosz (Gorzovia Gorzów Wielkopolski) zdobyła brązowy medal. ©R



Atakował Bogusław Koszyk (rocznik 1987)



Słupszczanie zaprezentują się przed własną publicznością

Czarni w sobotę zagrają z warszawską Legią

Koszykówna
Michał Piątkowski

michal.piatkowski@polskapress.pl

Słupscy kibice po ostatniej ligowej kolejce przeżywali dość mocnego „koszykarskiego kaca”. Po wstydliwej porażce w Sopocie ekipa ze Słupska ma szansę do rehabilitacji na własnym parkiecie.

O to jednak wcale nie musi być łatwo. Mimo, że Czarni cały czas utrzymują pozycję lidera, a ich jeden kompletnie nieudany mecz nie może mieć wpływu na ocenę ich obecnej siły, o tyle pamiętać należy, że Legia cały czas walczy o jak najwyższe rozstawienie w pierwszej ósemce i w Słupsku zrobi wszystko, aby po końcowym gwizdku sędziego ona mogła zabrać do stolicy dwa ligowe punkty.

Obecnie warszawianie z bilansem 15 zwycięstw oraz 11 porażek zajmują siódme miejsce w ligowej tabeli.

W ostatnim swoim pojedynku łatwo uporali się ze Spójnią Stargard, którą pokonali na jej parkiecie 77:63.

Liderem ekipy prowadzonej przez Wojciecha Kamińskiego jest Raymond Cowels DI, który w każdym ligowym meczu zapisuje na swoim koncie średnio

18,6 punktu. W Legii występuje też znakomicie znany fanom basketu w całej Polsce - Łukasz Koszarek, który grę na ligowych parkietach łączy z funkcją dyrektora sportowego narodowej kadry.

Jeśli chodzi o Czarnych - tutaj sytuacja jest prosta. Słupszczanie muszą wymazać z pamięci spotkanie z Treflem i wrócić do swojego grania z poprzednich kolejek.

Bardzo ważną jest poprawa gry w defensywie, która w Sopocie stała na zaskakująco niskim poziomie. Jeśli Czarni z Legią rozegrają dobry mecz, potwierdzą, że ostatnia przegrana to jedynie wypadek przy pracy.

W pierwszym starciu między tymi drużynami lepszy okazał się legionista, który we własnej hali pokonali Czarnych po niezwykle dramatycznym meczu 68:66.

Początek zapowiadanego meczu już w sobotę - 26 marca o godzinie 19:30 w słupskiej hali Gryfia.

Warto zaznaczyć, że to ostatni mecz słupszczan w roli gospodarza w fazie zasadniczej sezonu. Kolejne trzy mecze to starcia wyjazdowe, gdzie przeciwnikami Czarnych będą kolejno drużyny z Torunia, Gliwic oraz Stargardu. ©R



W akcji Adam Dosz (rocznik 1996)

Skoczkowie w Planicy walczą o punkty i solidną premię

Artur Bogacki

artur.bogacki@polskapress.pl



Skoki narciarskie

Puchar Świata w lotach narciarskich w Planicy zaczął się od... komplikacji. Z powodu problemów z torami najazdowymi, które podczas treningów doprowadziły do groźnej sytuacji, poranne kwalifikacje zostały przełożone na godzinę popołudniową. Udało się je przeprowadzić, awansowało pięciu Polaków (Paweł Wąsek wycofał się z imprezy).

Planica słynie z tego, że marcowe konkursy skoków w tym ośrodku rozgrywane są przy wiosennej pogodzie. Tym razem aura sprawiła organizatorom duże problemy. Naturalne tory najazdowe zostały częściowo roztopione przez mocno świecące słońce. Nie wiele brakło, by skończyło się to tragedią. Podczas porannej sesji treningowej, przed kwalifikacjami, w opałach znalazł się Jan Hoerl. Austriak podczas najazdu, przy prędkości około 100 km/h, został tuż przed progiem przyhamowany przez wodę z roztopionego lodu i musiał podeprzeć się rękami, aby zachować równowagę. Zdołał skoczyć w miarę normalne, uzyskał 97,5 m. Organizatorzy zdecydowali o przerwaniu treningów, odwołano drugą serię testową. Później poinformowano, że planowane na godz. 11 kwalifikacje przełożono na godz. 15. Szkoda, że wielkie słoweńskie święto zostało nieco popsute przez pogodę (choć tym razem nie przez wiatr). Loty na ponad 200 m - a nawet 250 m - dają zawodnikom wielką satysfakcję, o czym



W Planicy będą dwa konkursy indywidualne i jeden drużynowy

sami zainteresowani chętnie opowiadają. W tym sezonie konkursy na „mamucich” skocznich zaplanowano dopiero na końcówkę cyklu PŚ. W Planicy odległość ćwierć kilometra można uzyskać. Rekordzistą skocznia (252 m) jest Ryoyu Kobayashi. O pół metra krócej skakał tam Kamil Stoch. W tym sezonie w lotach jednak nie błyszczał tak jak Piotr Żyła, który konkursy w poprzedni weekend w Niemczech zakończył na 5. i 2. miejscu. Podczas treningu tylko 121 m uzyskał Paweł Wąsek, wracający do kadry na PŚ po koronawirusowej pauzie. On po tym próbnym skoku postanowił jednak wycofać się z dalszej rywalizacji. Pozostała nasza piątka awansowała do dzisiejszego konkursu.

Najlepiej spisał się Stoch, który - z belki niższej niż większość rywali - poleciał na 228,5 m i zajął 4. miejsce. Tuż za nim uplasował się Dawid Kubacki. Najślabiej spisał się Żyła - 25. Zwyciężył Anze Lanisek przed rodakiem Timim Zajcem; zresztą Słoweńców w „10” było jeszcze trzech. Warto zaznaczyć, że podczas czterech dni rywalizacji w Słowenii każdy punktowany skok będzie ważny. Zawodnicy walczą bowiem także o dodatkową premię - 20 tys. franków szwajcarskich - za triumf w klasyfikacji Planica 7 (aby została przyznana, muszą być cztery ważne serie). Do tegorankingu liczą się skoki z czwartkowych kwalifikacji oraz wyniki obu serii z trzech konkursów (dwóch indywidual-

alnych: w piątek o godz. 14, w niedzielę o 10 i jednego drużynowego - sobota, godz. 10). Co ważne, w niedzielnych zawodach, zamykających sezon, nie ma kwalifikacji: wystąpić będzie mogło tylko 30 skoczków, najlepszych w klasyfikacji PŚ. Z Polaków na razie normę spełniają Piotr Żyła (14.), Kamil Stoch (19.) i Dawid Kubacki (29.), ale ta kolejność może zmienić się dziś. Przypomnijmy, że na liście triumfatorów Planica 7 jest też nasz zawodnik - Stoch (w 2018 r., w pierwszej edycji). Rok temu zwyciężył Karl Geiger. Teraz presja na nim jest nawet większa, bo walczy z Kobayashim o triumf w klasyfikacji PŚ. Na razie bliżej Kijstafowej Kuli jest Japończykowi, który ma 66 pkt przewagi nad Niemcem. Wyniki PŚ w Planicy mogą być ważne także dla losów dalszej pracy z kadrą Polski Michała Doleżala. Jego akcje stoją nisko po słabszym niż oczekiwano sezonie, niemniej w drugiej części Pucharu Świata Polacy skaczą lepiej. Czy to wystarczy, by przedłużyć z nim współpracę? Sam Doleżał też jednoznacznie nie określił, czy chce zostać. Zarząd PZN zaprosił Czecha na rozmowę po sezonie, niemniej związek szuka już innych opcji. Na „giełdzie” pojawiają się (i znikają) nazwiska kolejnych kandydatów. Ostatnio oficjalne „nie” zadeklarował Alexander Pointner, który napisał do polskich kibiców w naszym języku: „Przepraszam, Polsko, możemy zadziałać w późniejszym terminie”. ©

Wyniki kwalifikacji: ■ Anze Lanisek (Słowenia) 227,1 (233 m), 2. Timi Zajc (Słowenia) 226,5 (235 m), 3. Johann Andre Forfang (Norwegia) 224,3 (225,5 m), 4. Kamil Stoch (Polska) 222,5 (228,5 m), 5. Dawid Kubacki (Polska) 219,5 (222,5 m)... 20. Andrzej Stękała (Polska) 205,8 (224,5 m), 22. Jakub Wolny (Polska) 205,4 (222,5 m), 25. Piotr Żyła (Polska) (221,5 m), Paweł Wąsek (Polska) - wycofał się.



Jeremy Sochan ma szansę na wybór w drafcie w TOP 10

Kolejny Polak w NBA? Ma być lepszy od Gortata

Koszykówka

FBpBares

Twitter: @Bares34

Cezary Trybański, Madej Lampe i Marcin Gortat. Polskamiata tylko trzech przedstawiciel w najlepszej koszykarskiej lidze świata, ale ucieśz debiutem do tego grona dołączy zapewne kolbie nazwiska

Urodzony w Stanach Zjednoczonych, jako syn Polki i Amerykanina, Jeremy Julius Sochan wychował się na Wyspach Brytyjskich. W 2020 roku wybrał się na Uniwersytet Baylor, w którym występował w tym sezonie. Sochan pomógł Baylorowi w zwycięstwie w jednym z czterech turniejów „jedynek” w tegorocznym March Madness, czyli finałowej drabince akademickiej koszykówki. Zdrużyną spotkał go jednak zawód, bo w nocy w wtorku na środę przegrali z North Carolina.

W NBA Sochan ma przede wszystkim szansę na zostanie znakomitą obrońcą. Ze wzrostem 205 cm, ma długie zasięgi ramion, by chronić obręcz i kręć wyższych zawodników, a dzięki swojej mobilności może nawet pilnować rozgrywających. Jego waga, 104 kg, to w głównej mierze mięśnie i jest wystarczająco silny, aby podjąć walkę z większością skrzydło-

wych w lidze. Potencjalnie Polak będzie mógł kryć wszystkie pozycje od 1 do 5, atacy zawodnicy to prawdziwe „jednorozce” w NBA.

Sochan już w wieku 19 lat jest gotowy na seniorską grę. Jest bardzo dobrym atletem, może grać jako skrzydłowy oraz jako obrońca i nie ma najmniejszych problemów ze zmianami w kryciu po zasłonie. Sochan jest bardzo aktywnym zawodnikiem i nie odpuszcza nawet przez moment, co pokazuje m.in. jego praca na deskach. Punkty zdobywa głównie poprzez zaangażowanie i grę do końca, a nie dzięki zdolnościom ofensywnym.

Sochan ma też jednak swoje wady. W tym momencie 19-latek nie jest pewnym snajperem z załuki i będzie musiał poprawić ten element. Jego dyspozycja i zdrowie jest też trochę za wolna NBA, ale nie jest to nic, czego nie da się wyćwiczyć pod fachowym okiem. Swego czasu Jason Kidd przeszedł transformację rzutu z trzykrotnością i stał się bardzo dobrym tymentem. Sochan nie potrafiłby kreować cła siebie, co zależałoby o dobre kolegow z drużyny.

W ostatnim z notowania chekspertów Sochan może zostać nawet graczem TOP 10 w tegorocznym drafcie NBA. Dla porównania - Gortat był wyborem numer 57.

Tomasz Majewski: Robimy swoje. Nie ma sensu rozpamiętywać Belgradu

Lekkoatletyka

Jacek Kmiecik

redakcja@polskapress.pl

Halowe Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce w Belgradzie przyniosły nam skromny, dwumetalowy dorobek. O ocenę naszej reprezentacji poprosiliśmy wiceprezesa PZLA. Tomasz Majewskiego.

na więcej. W zasadzie wypełniliśmy połowę normy. Można powiedzieć, że po tym, jak rozpieściliśmy jako lekkoatleci kibiców, wróciliśmy do normalności. Mistrzostwa stały na bardzo wysokim poziomie, mimo że trochę gwiazd w nich zabrakło. Ustanowiono trzy rekordy świata i siedem rekordów mistrzostw. Na tym tle nie wypadliśmy słabo, raczej normalnie.

Ostatnio mistrzostw halowych wracaliśmy jednak z workiem medali. choćby z Glasgow czy Torri.

Mistrzostwa Europy to jednak nie to samo, co mistrzostwa świata. To zupełnie inna bajka i inne oczekiwania. Z halowych Mistrzostw Świata nigdy nie przywoziliśmy wielu krążków. W Belgradzie wypełniliśmy normę, choć niedosyt trochę pozostał. Zabrakło niewiele do medalu w sprincie Ewy Swobody. Zdecydowały tysięczne sekundy. Blisko podium na 400 metrów była także Justyna Święty-Ersetic.

Zawied Rkultomioa. Konrad Bukowiecki i Mateusz Harytyk nie zakwalifikowali się

do finału... pańskiego” pchnięcia kłdą.

Konrad przed mistrzostwami był uznawany za kandydata do medalu, ale nie wyszło. Niemniej poziom konkursu był niesamowity, wręcz kosmiczny.

W zasadzie wypełniliśmy połowę normy. Można powiedzieć że po tym, jak rozpieściliśmy jako lekkoatleci kibiców, wróciliśmy do normalności

ny. Trzeba myśleć już o tym, co przed nami. Nie ma czasu na rozpamiętywanie, bo byśmy nie zdążyli na kolejne zawody. Przed nami mistrzostwa świata i mistrzostwa Europy na stadionach. I trzeba spokojnie się do nich przygotować.

Adrianna Sulek w wieloboju sprawiła nam największą niespodziankę?

Czy największą? Ada otwierała listę tegorocznych rankingów. Dobrze wykonywała pracę. Kapitalnie rokuje na przyszłość. Lekkoatletyka może mieć z niej wielką pociechę.

Jak zwykle nie zawiodły Aniolki Matusińskiego, choć złoto tym razem było daleko.

Dziewczyny dzielnie walczyły. Decydowały setne sekundy. Świetnie jak naten Skład, w którym wystąpili, spisali się czterystu mentrowcy. Poza Kajetanem Duszyńskim nie było w tej sztafecie żadnego znanego zawodnika. Czwarte miejsce należy więc uznać za sukces. W ogóle w klasyfikacji punktowej zajęliśmy wysokie dziewiąte miejsce. To naprawdę dobre osiągnięcie.



W związku z dużym i dynamicznym rozwojem firma z wieloletnim doświadczeniem i o ugruntowanej pozycji na rynku w branży stolarki PVC i aluminium - FIMTEC POLSKA Sp. z o.o. sp. k. - poszukuje pracownika na stanowisko:

TECHNIK SERWISU

Teren pracy: woj. pomorskie (poszukujemy osób z okolic Bytowa/Słupska). Zakres obowiązków: uruchamianie, serwisowanie, remontowanie maszyn do produkcji stolarki PVC i aluminium, szkolenia z zakresu obsługi maszyn.

CZEGO OCZEKUJEMY:

- Znajomość zagadnień technicznych, informatycznych i/lub elektrycznych
- Znajomość języka angielskiego w stopniu komunikatywnym w piśmie i mowie
- Prawo jazdy kategorii B i dobra umiejętność prowadzenia samochodu (praca głównie w terenie)
- Dobry stan zdrowia
- Mile widziana znajomość branży stolarki PVC i aluminium

CO OFERUJEMY:

- Stałą pensję + system premiowania
- Pracę w stabilnej firmie ze zgranym, młodym zespołem
- Perspektywę rozwoju osobistego (wyjazdy zagraniczne, szkolenia)
- Umowę o pracę
- Służbowy samochód, laptop, telefon
- Wyposażenie w narzędzia i sprzęt stosowany do zakresu prac
- System szkoleń u producenta maszyn we Włoszech

CV prosimy wysłać na adres: rekrutacja@fimtecpolska.pl

Prosimy o dopisanie klauzuli:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez FIMTEC-POLSKA Sp. z o.o. sp. k. moich danych osobowych, zawartych w ofercie dla potrzeb niezbędnych przy realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.97 o Ochronie Danych Osobowych (DZ.U. nr 133, poz. 883). Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez FIMTEC-POLSKA Sp. z o.o. sp. k. danych osobowych oraz wizerunku zawartych w moim CV lub w innych dokumentach dołączonych do CV (moje-zgłoszenie rekrutacyjne), dla celów prowadzenia rekrutacji na stanowisko wskazane w ogłoszeniu o pracę. Dodatkowo wyrażam zgodę na przetwarzanie przez pracodawcę danych osobowych zawartych w moim ogłoszeniu rekrutacyjnym dla celów przyszłych rekrutacji. Jednocześnie oświadczam, że przekazuję moje dane osobowe całkowicie dobrowolnie. Oświadczam ponadto, że zostałem/am poinformowany/na przysługującym mi prawie dostępu do treści tych danych i możliwości ich poprawienia, a także o prawie wycofania zgody na przetwarzanie tych danych w każdym czasie.

